NUMER 145.

DZIENNIK POWSZECHNY

19 Czerwca / 1 Lipca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 1 Lipca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

DO P. O. NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Na przedstawienie wasze rozkazujemy: Wawrzyńcowi Nowackiemu b. burmistrzowi miasta Krasnobroda gubernji Lubelskiej, przez wzgląd na 29-cio letnią gorliwą jego służbę, utratę w ciągu tejże wzroku i nader krytyczne obecne z rodzeństwem położenie, do pensji emerytalnej, w ilości rs. 33 kop. 75 rocznie, wyznaczonej mu ukazem NASZYM z d. 10 (22) Lutego 1859 r., na zasadzie obowiązujących od 1851 r. postanowień, jedynie za 25 letni perjód, uiszczać nadto, z właściwych funduszów, dodatek w takiejże ilości, t. j. po rs. 33 k. 75 na rok, licząc i takowy od d. 10 (22) Lutego 1859 r., jako daty uwolnienia go ze służby.

Wykonanie niniejszego ukazu NASZEGO nie omieszkacie polecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „ALEKSANDER."
przez CESARZA i KRÓLA.

Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski.*
w Carskiem Siole, d. 15 (27) Maja 1862 r.

Na przedstawienie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Rada Administracyjna Królestwą, w widokach skrócenia korespondencji, decyzją z d. 12 (24) Czerwca b. r., postanowiła: aby wszelkie prośby włościan, o nadawanie im osad w dobrach rządowych z wolnej ręki, ostatecznie decydowane były przez tęż Komisję Rządową, bez możności zanoszenia w tej mierze rekursu do władz wyższych.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Z zapisu ś. p. Ks. Andrzeja Lipskiego, Biskupa Krakowskiego, zawakowały dwa stypendja po rs. 75 rocznie, do których, stósownie do woli zapisodawcy i postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 4 (16) Października 1832 r. Nr. 9,588, mają pierwszeństwo młodzieńcy w kraju wychowanie pobierający, pochodzący z najbliższych krewnych familji Lipskich herbu Grabie, a w braku tych synowie szlachty, w b. gubernji Kaliskiej osiadłych.

Komisja Rządowa podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby w ciągu jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, dowody swej kwalifikacji, według powyższych warunków, złożyły Seniorowi familji Lipskich, Ks. Augustynowi Lipskiemu, Proboszczowi Infułatowi w Choczu, który następnie przedstawi je ze swoją opinją do decyzji Komisji Rządowej.—p. o. Dyrektora Wydziału, Radca Stanu *J. Korzeniowski.*— Naczelnik Wydziału *Kosiński.*

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 8 (20) Czerwca r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, następujące zapisy: 1) dla kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie rs. 150; 2) dla sierot tejże gminy rs. 75; 3) dla szkółki tejże gminy rs. 75; 4) dla szkółki sierot płci żeńskiej, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających rs. 75, i 5) dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci rs. 75; przez n. Sowińską ze Schroederów Katarzynę, testamentem na d. 17 Lipca 1858 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym uczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 8 (20) Maja r. b. N. 10,734, darowiznę opłaty corocznej po rs. 7 kop. 50, dla kościoła parafialnego w Skęczniewie i w takiejże kwocie rs. 7 kop. 50, dla klasztoru księży Bernardynów w Warcie przez Sukcesorów Szykulskich, aktem na dniu 6 (18) Czerwca r. z. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym uczynioną, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła.— w Warszawie d. 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r.—Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Za[illegible] [illegible]towego Królestwa Pol[illegible] [illegible]nej wiadomości, [illegible] na[illegible] [illegible]nożoną została komuni[illegible] [illegible]:

1. Na trakcie z Warszawy przez Zakroczym, Płońsk do Płocka, zaprowadzono bieg poczty konnej raz na tydzień, obok kursujących już trzech poczt konnych i jednej poczty wozowej.

2. Na trakcie od Płocka przez Lipno do Golubia w Prusiech, jeden bieg poczty konnej, obok kursujących już dwa razy na tydzień poczt konnych i raz na tydzień poczty wozowej.

3. Na trakcie od Płocka przez Sierpc, Bieżuń do Mławy bieg poczty konnej raz na tydzień, obok dwóch w tygodniu poczt wózkowych dotąd na tym trakcie kursujących.

4. Na trakcie od Warszawy przez Mniszew, Kozienice do Radomia, oraz z Kozienic do Gniewoszowa i nawzajem bieg poczty wózkowej raz na tydzień, obok istniejących już poczt wózkowej i konnej po razu w tygodniu.

5. Na trakcie od Opatowa przez Stopnicę do Michałowic, bieg poczty wózkowej raz na tydzień obok kursujących dotąd poczty wózkowej i konnej, po razu w tygodniu.

6. Na trakcie od Janowa w powiecie Zamojskim przez Kraśnik do Urzędowa, bieg poczty konnej raz w tygodniu, obok kursujących dwóch w tygodniu poczt wózkowych.

7. Nadto urządzono nowy bieg poczt wózkowych:

a) Od stacji pocztowej w Porczynach w powiecie Sieradzkim do stacji w Uniejowie w powiecie Kaliskim, dwa razy na tydzień.

b) Od stacji pocztowej w Bełchatowie w powiecie Piotrkowskim do stacji w Szczercowie w powiecie Sieradzkim, dwa razy w tygodniu.

8. Również, w miejsce poczt od Łowicza przez Bielawy, Piątek do Łęczycy kursujących, zaprowadzono poczty wózkowe, przy których zabierać się mogą osoby podróżujące, a mianowicie:

Z Bielaw do Łowicza cztery razy na tydzień.
Z Piątku do Kutna codzień, i
Z Łęczycy do Kutna cztery razy na tydzień.

9. Nareszcie w powiecie Krasnostawskim w miasteczku Gorzkowie ustanowioną została Ekspedycja i Poczthalterja, oraz urządzono bieg poczt wózkowych dwa razy w tydzień z Gorzkowa do Krasnegostawu i napowrót. — Z upoważnienia Naczelnika Okręgu, Rądca Zarządu *Matejf.* — Naczelnik Oddziału *A. Bobiński.*

Rektor Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie. — Po wysłużeniu lat prawem przepisanych w zawodzie nauczycielskim, W. J. K. Kanonik Szczygielski, profesor Teologji Dogmatycznej i Członek Rady Akademji, postanowił w ciągu roku przyszłego podać się do emerytury; na mającą więc wakować w r. 1863 Katedrę Teologji Dogmatycznej, ogłasza się niniejszem konkurs pod następującemi warunkami:

1. Ubiegać się mogą o Katedrę Teologji Dogmatycznej tylko kapłani, posiadający dokładnie język łaciński i polski.

2. Jeśli ubiegający się nie są zbliska znani tutejszej Władzy, obowiązani będą złożyć od Zwierzchności, pod którą zostają, świadectwo moralnego sprawowania się i poświęcenia naukom Teologicznym, jak niemniej dowód, iż w jakim wyższym zakładzie duchownym, nauk Teologicznych słuchali, lub otrzymali stopień.

3. Mają napisać rozprawę w języku łacińskim z tematu: „Sacrificii tum veteris, tum novae legis natura mutuaque utriusque ad invicem ratio."

4. Rozprawa ta winna być złożoną Rektorowi Akademji przed 1 Grudnia 1862 r., po którym to terminie nadsełane przyjmowanemi nie będą.

5. Rozprawy nie mają być podpisanemi, ale oznaczone dewizą, a w osobnej kopercie zapieczętowanej, obejmującej świadectwa i kwalifikacje, ma być wyrażonem, kto jest autorem rozprawy oznaczonej dewizą.

6. Autor rozprawy, która uznaną będzie za najlepszą, jeśli już nie jest znanym, obowiązanym będzie poddać się egzaminowi dla przeświadczenia, że on sam jest autorem rozprawy i obronić ją potrafi.

7. Prócz tego ma złożyć próbę swego wykładu na pierwszej publicznej prelekcji w obec Rektora i Rady Akademickiej.

8. W ten sposób wykwalifikowany i następnie zanominowany przez właściwą Władzę, nie wprzód do obowiązków przypuszczonym będzie, aż po wykonaniu professionem fidei, wedle formy od Piusa IV podanej, i złoży przysięgę na wierność Tronowi, jeśli takowej jeszcze nie wykonał.—w Warszawie dnia 9 (21) Czerwca 1862 r. — Zastępca Rektora *Ks. W. Popiel.*

Z Petersburga 24 *Czerwca.*

NAJJAŚNIEJSZY PAN d. 10 Czerwca (v. s.), po roztrząśnięciu na radzie ministrów przedstawienia Zarządzającego ministerstwem oświecenia narodowego o otwarciu St. petersburskiego uniwersytetu, na zasadach zaprojektowanych przez czasową komisję, zarządzająca sprawami pomienionego uniwersytetu, Najwyżej rozkazać raczył: 1) Pozostawić sekretarzowi stanu Gołowninowi, otworzenie w jesieni roku bieżącego wydziału fizyczno-matematycznego uniwersytetu, na takich samych zasadach jak otwarty został wydział języków wschodnich; 2) resztę wydziałów St. petersburgskiego uniwersytetu otworzyć w jesieni roku przyszłego, na podstawie nowej uniwersyteckiej ustawy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Wtorkowa poczta zwykle nie bogata w wiadomości, dziś bardziej jeszcze niż zwykle jest w nie uboga. Główny przedmiot zajęcia dzienników paryzkich stanowią rozprawy w kwestji meksykańskiej, w których brały udział dwa największe teraźniejszej izby talenta mówcze, pp. Juljusz Favre i Billault. Długie objaśnienia p. Billault zadowolniły tylko dzienniki półurzędowe, która tak silnie popierały wojnę meksykańską. *Patrie* powiada, że zaszczyt tego posiedzenia, liczącego się do najświetniejszych jakie miały miejsce w izbach francuzkich, należy się całkowicie p. Billault; dodaje przytem, że p. Favre bronił o ile mógł sprawy potępionej, pomimo poparcia jakie z podziwieniem opinji publicznej, znalazła ona w niektórych dziennikach paryzkich. *Pays*, raczy nawet wybaczyć p. Favre błędy w improwizacji, z powodu, iż jak powiada, czuć było w jego mowie, że wbrew przekonaniu bronił zadania narzuconego mu przez konieczność stanowiska. *Constitutionnel* zaś, ogranicza się na oświadczeniu, że wotum izby było więcej jak wotum zaufania, było wotum przez aklamację. Inne jednak dzienniki oświadczają, iż mowa p. Billault nie zmieniła wcale ich zdania. *Opinion nationale* roztrząsnąwszy mowę p. Favre powiada, że nigdy jeszcze tak silnie nie była atakowana w izbie polityka zewnętrzna, a przyznając odpowiedzi p. Billault wysokie zalety krasomówcze, widzi w niej jednak wiele słabych stron, a w ogóle nie uznaje się przekonanym przez nią. Według tego dziennika całe znaczenie jej stanowi kilkadziesiąt ostatnich wyrazów, gdzie czerpiąc natchnienie w poniżeniu sławy oręża francuzkiego, wznosiła się do wysokości prawdziwej wymowy, co jednakże nie oznacza wcale, aby potrafiła przekonać przeciwników. *Journal des Débats* przyznaje mowie p. Billault więcej zręczności niż głębokości i stawia mnóstwo pytań, po których minister ten zgrabnie się prześliznął, nie objaśniwszy ich prawie wcale. Mowa ta nie wywarła także pomyślnego wpływu na giełdzie, gdzie kursa spadły o 10 cent.

Posiedzenia ciała prawodawczego zostały zgodnie z ostatnim przedłużającym je dekretem zamknięte w d. 27 Czerwca, mową p. Morny, w której jak zwykle wysławiał gorliwość deputowanych.

Turyńska izba deputowanych zawotowała pobór do wojska, oznaczywszy liczbę corocznie mających się pobrać z pierwszej kategorji, to jest 11-letniej, na 45,000, co według obliczenia ministra utworzy 380 tysięczną armję. Pobór z drugiej pięcioletniej kategorji wyniesie 220 tysięcy ludzi, i tym sposobem królestwo włoskie będzie posiadało 600 tysięczną regularną armję.

W Austrji głównie uwaga zwróconą została na Węgry, do czego szczególnie przyczyniły się ostatnie wypadki w Serbji. Dzienniki wiedeńskie widzą już bliskie układy, a *Donau Zeitung*, organ ministerjalny, utrzymując, że w Węgrzech uznano już potrzebę skoncentrowania spraw wojskowych, zewnętrznych, skarbowych i handlowych w jednym ręku, wskazuje możność porozumienia się za pomocą zmian w ustawie lutowej, które może zaprojektować sejm Węgierski. *Presse* wiedeńska na podstawie artykułu tego dziennika i artykułu *Ungarische Nachrichten*, pod napisem, „Dla uspokojenia" utrzymuje, że treścią programu gabinetu jest teraz zgodna z ustawą rewizja konstytucji lutowej. Stronnictwo Deaka jednak nie schodzi ze swego stanowiska i trwa ciągle w biernym oporze.

Z Serbji żadnych ważnych nie ma nowin, tylko dzienniki belgickie utrzymują, że za podstawę konferencji, która dla uregulowania sprawy serbskiej ma się odbywać w Konstantynopolu, przyjęto zasadę, że obecność turków w twierdzy Belgradzie, musi być powodem ciągłych zajść i sporów, które Europa w interesie własnym powinna starać się usunąć. Konferencja będzie usiłowała wyszukać środki, któreby pogodziły takie ustępstwo, ze strony Porty z jej prawami zwierzchnictwa nad Serbją. Przesadzonym opisem dzienników austrjackich o nadużyciach i okrucieństwach popełnionych przez serbów nad turkami w Belgradzie i wewnątrz krajów, zaprzeczają wiadomości wprost z tego miasta.

W Prusach uwolnienie od obowiązków prezydenta policji p. Wintera który odznaczał się łagodnem postępowaniem względem prasy, sprawiło bardzo niekorzystne wrażenie. Co do sprawy Heskiej niektórzy berlińscy korespondenci zapomniawszy iż początkowo powszechnie było uznane że mianowanie gabinetu Dehn-Rotfelser było ciosem wymierzonym przeciwko Prusom, utrzymują że gabinet berliński otrzymał zupełne zadosyć uczynienie, bo wymagał tylko usunięcia ministerstwa Heskiego, nie żądając aby jego miejsce zajął gabinet posiadający zaufanie Prus.

Zebranie korpusu duńskiego na granicy Szlezwigu sprawiło wielkie wrażenie w Niemczech. W Danji, jak się zdaje obawiają się, aby Prusy, po załatwieniu sporu heskiego, nie zostały zmuszone przez stronnictwo niemiecko-postępowe do zwrócenia się przeciw Dunji, dla utrwalenia swej powagi.

Anglja.

Londyn, 26 *Czerwca.* Z wiarogodnego źródła donoszą, że rząd angielski zapytywał ustnie hr. Flahault, przez swego ministra spraw zagranicznych hr. Russell, czy nie byłoby możebnem, ażeby przy pośrednictwie Anglji, uniknięty został w Meksyku dalszy krwi przelew; na tę, ze wszelką względnością uczynioną propozycję, ambasador francuzki miał odpowiedzieć, iż rząd jego za daleko w kwestji meksykańskiej zaszedł, ażeby mógł przystać na jakiekolwiekbądź pośrednictwo. Z tego okazuje się, że Cesarz Napoleon postanowił bądź co bądź dyktować w Meksyku warunki pokoju. W Anglji panuje przekonanie, że monarcha pomieniony potrafi przeprowadzić tam swe zamiary, jeżeli tylko nie będzie szczędzić pieniędzy i ludzi. Zdaje się atoli, że w Paryżu, przynajmniej pomiędzy ogółem, nie utworzono sobie należytego wyobrażenia o ogromie ofiar, jakie na wyprawę meksykańską ponieść trzeba będzie. W Vera-Cruz, dokąd zamierzano pierwiastkowo posłać posiłki, panują do połowy Września zaraźliwe gorączki, któreby zdziesiątkowały wojsko francuzkie, chociażby ono zatrzymało się tam tylko na trzy dni; z drugiej zaś strony wylądowanie francuzów w Tampico przedstawia innego rodzaju niedogodności. Pomiędzy dwojga złem, Cesarz wybierze zapewne mniejsze. Trudno dać wiarę wiadomości podanej przez gazety paryzkie, jakoby posiłki miały być posłane dopiero w końcu Września. Przez ten czas jenerał Lorencez, którego nieliczna armja odciętą została od wszelkich zasobów i otoczoną przez meksykanów, może zostać zmuszonym do kapitulowania, a na to Cesarz Napoleon nie zechce zapewne narazić swe wojsko. Przy posyłaniu zatem posiłków, potrzeba będzie wziąć na uwagę straty, jakie pułki ponieść mogą skutkiem grasowania żółtej febry.

Times zwraca dziś uwagę swych czytelników na godny zastanowienia plan Stanów Zjednoczonych, połączenia jezior Ameryki północnej, za pomocą kanałów, z Mississipi i Hudson. Wykonanie tego planu uczyni jeziora pomienione przystępnemi dla łodzi kanonjerskich. Zdaje się, że rząd waszyngtoński ma w tem głównie na widoku atak na Kanadę, na przypadek wojny z Anglją.

Rozeszła się tu dziś pogłoska, że bank zamierza podwyższyć swe disconto o ½ pCt. Zdaje się atoli, że pogłosce tej nie należy dawać wiary, żądanie bowiem brzęczącej monety od banku jest od końca zeszłego tygodnia bardzo umiarkowane, a obok tego do składów bankowych przybyło wczoraj 240,000 f. st. w złocie, a dziś 80,000, także w złocie. Na teraz przeto nie należy obawiać się przesilenia monetarnego, które nastąpi chyba w razie przyjścia do skutku kilku negocjowanych obecnie pożyczek zagranicznych. Tak Peru chce zaciągnąć w Anglji pożyczkę 2—3 milionów funtów ster. dom bankierski Baring negocjuje milion f. st. dla Venezueli, a Portugalja stara się także o pożyczkę 4 milionów f. st. W ogóle jednak, z powodu stagnacji w przemyśle, Anglja posiada wielkie kapitały rozrządzalne.

Wczoraj odbył się w Londynie, pod prezydencją hr. Granville, doroczny obiad towarzystwa mającego na celu wspieranie literatów *(Royal Literary Fund)*. W r. z. towarzystwo to udzieliło wsparć w ogóle w wysokości 1,350 f. st., a każde takie wsparcie wynosi od 10-u do 100-u f. ster.

Austrja.

Wiedeń, 28 *Czerwca.* Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia izby deputowanych, stały projekta do praw dotyczących podatków. Projekt do prawa o podatku od wina, słodu i mięsa, wraz ze zmienionemi obecnie taksami, nie wywołał żadnych prawie rozpraw. Deputowanym z prowincij produkujących wino chodziło głównie o zniesienie nienawistnego dla nich, bo dającego powód do nadużyć postanowienia z Maja 1859, mocą którego na pokrycie deficytu skarbu, ten ostatni pobierał pewną część zbioru wina. Ponieważ postanowienie to zostało obecnie uchylone, przeto rozprawy co do powyższych trzech podatków trwały bardzo krótko, co tem było pożądańszem, iż rada państwa dąży do jak największego zyskania na czasie.

Bardziej ożywione były rozprawy nad kwestją podwyższenia podatku od cukru. Proponowane podwyższenie wywołało, zaraz w pierwszej chwili po zaprojektowaniu takowego, wielkie niezadowolenie fabrykantów cukru. Dzisiaj zapadła w tym względzie decycja izby deputowanych, która usunęła niejako obawy fabrykantów. Tak rząd, jak i komisja finansowa, zgodne z sobą co do zasady podwyższenia, lecz różniące się między sobą co do wysokości tego ostatniego, wychodzą z tej zasady, że nadzwyczaj pomyślne rezultata ostatnich kampanij cukrowych pozwalają włożyć na tę gałęź przemysłu ciężar daleko większy od dotychczas przezeń ponoszonego. Temu zapatrywaniu się przeciwstawiają w sferach przemysłowych niepomyślne rezultata lat dawniejszych, mianowicie 1858 i 1859, po których fabrykanci cukru zdołali zaledwie obecnie wyjść na swoje, lecz nie zrobili bynajmniej tak świetnych interesów, ażeby byli w stanie opłacać podatki większe od dotyczasowych. Na wniosek komisji finansowej, izba deputowanych, ze względu na stan skarbu państwa, uchwaliła, że i cukrownictwo powinno przyczynić się, tak samo, jak i inne rodzaje przemysłu, do pokrycia deficytu. Izba deputowanych atoli zrobiła przytem zastrzeżenie, stanowiące dla tego przemysłu ulgę, a mianowicie, że ponieważ cukrownicy utrzymują, że stan ich interesów zależy od stanu ażio od srebra, przeto i samo podwyższenie podatku od cukru, należy uczynić zawisłem od tegoż stanu ażio. Podwyższenie przeto tego podatku uważać należy za tymczasowe.

Onegdaj odbyła się w ministerjum stanu konferencja członków izby deputowanych, największy wpływ posiadających. Deputowani ci oświadczyli się prawie jednozgodnie za wniesieniem do rady państwa, na tegorocznej sesji parlamentarnej, budżetu na r. 1863. Jak się okazuje z oświadczenia ministra stanu, przesłaniu tego budżetu do izby deputowanych towarzyszyć będzie, tak samo jak to miało miejsce co do budżetu na r. 1862, reskrypt cesarski. Jednocześnie tenże minister zawiadomił deputowanych, że wszystkie 16 sejmów krajowych zwołane zostaną w Listopadzie. Życzeniem jest rządu, ażeby rada państwa roztrząsnęła budżet na r. 1863 w ciągu sześciu tygodni, tak iżby pierwsza sesja parlamentarna mogła być zamkniętą około połowy Sierpnia.

Francja.

Paryż, 26 *Czerwca.* Urzędowych wiadomości z Meksyku dotąd nie ma. *Monitor* milczy, za to *Moniteur de l'armée* podaje korespondencję z Meksyku, w której przesłany został buletyn w języku francuzkim ogłoszony przez rząd meksykański, pod tytułem *Revue de la quinzaine*, gdzie opisane są wypadki od 28-go Kwietnia do 12-go Maja włącznie. Buletyn ten, który został rozesłany do wszystkich legacij, donosi o bitwie pod Pueblą 5-go, przyczem oświadcza, że raprta dowódców meksykańskich oddają słuszność żołnierzom francuzkim, którzy walczyli i ginęli w fosach, na palisadach, nawet na działach meksykańskich. Spodziewano się następnego dnia nowego ataku francuzów, lecz zajęli oni tylko obronne stanowisko, a 8-go zamiast posunąć się ku Puebli cofnęli się do Amazoc, gdzie zaczęli sypać silne szańce. Dnia 10-go jenerał Zaragoza zamierzał rozpocząć zaczepne działania przeciwko francuzom, kiedy rozkazy od Juareza poleciły mu porzucić ten zamiar. Jenerałowie Marques, Cobos, Zuolaga, Vicario, Gutierez, Miranda nieprzyjaciele rządów Juareza, byli pobici we wszystkich potyczkach; trzymają się oni jeszcze, ale wkrótce zostaną zupełnie zgnieceni. Miasto Cholula, leżące o półtory mili od Puebli, ze strony Meksyku, bronione jest przez 4,000 powstańców pod jenerałem Cobos. *Moniteur de l'armée* dodaje: „wyciągi te z dokumentów meksykańskich są bardzo ciekawe, ponieważ wskazują stanowisko wojsk francuzkich pomiędzy 5-m a 12-m Maja, ponieważ dowodzą, że 6-go nie miała miejsca żadna walka, jak to donosiły dzienniki angielskie, dalej że Zaragoza mimo znacznych otrzymanych posiłków nie śmiał zaczepić obozu francuzkiego i że jenerałowie nieprzyjaźni Juarezowi ciągle się trzymali w polu, pomimo zwycięztw jakie mieli otrzymać nad niemi ich nieprzyjaciele." Meksykański korespondent tego dziennika donosi, że wiadomość o walce 5-go sprawiła przerażenie w mieście Meksyku, ponieważ i Juarez nawet zrozumiał, że Francja koniecznie postara się o świetny odwet, a rezultat walki musi być dla niego zgubnym.

Dzienniki paryzkie potwierdzają wiadomość o zwłoce w wysłaniu posiłków. Krąży pogłoska, że Juarez zażądał pośrednictwa Anglji w walce pomiędzy Francją a Meksykiem, w południowej zaś Ameryce mają ciągle oskarżać Francję o chęć wprowadzenia rządu monarchicznego do Nowego Świata.

W Lucernie napływ legitymistów jest ogromny. Najbogatsi ludzie mieszczą się po poddaszach. U hrabiego Chambord co dzień bywa objad na 250 osób, a w salonach na wieczornych przyjęciach bywa na raz po 1,000 osób. Odwiedzających hrabiego przyjmują pp. de Levis, Monti, książę La Ferronays i książę d'Harcourt. Hrabia Chambord ma wydać do swych stronników okólnik, objaśniający dla czego powinni trzymać się biernej polityki we wszystkich sprawach publicznych Francji.

Dziś wieczorem rozeszła się pogłoska, że dekret rozwiązujący ciało prawodawcze ukaże się w sobotę, po zamknięciu jego posiedzeń. W sferach publicznych jakkolwiek sądzą, że rząd jeszcze nic stanowczego nie postanowił co do przyszłych wyborów, powszechnie mniemają, że takowe odbędzie się w październiku. Pomiędzy kandydatami do krzeseł w ciele prawodawczem ma oprócz innych wystąpić w departamencie Saony i Marny, były minister spraw zagranicznych, były senator p. Drouyn de Lhuys, który sam o tem zawiadomił Cesarza. Teraz zdaje się niepodlegać wątpliwości, że prawo o stowarzyszeniach z ograniczoną odpowiedzialnością zostało odłożone do przyszłych posiedzeń i ulegnie poprzednio pewnym zmianom.

Włochy.

Turyn, 24 *Czerwca.* Dziś obchodzono uroczyście w całych Włoszech rocznicę bitwy pod Solferino, która pośród wszystkich innych wypadków najbardziej nie wątpliwie się przyczyniła do zjednoczenia półwyspu apenińskiego. Z polecenia główno-dowodzącego załogą w Brescia odprawiono w małym kościołku w Solferino żałobne nabożeństwo za poległych. We wszystkich miastach odbył się przegląd stojącego tam wojska. W Turynie rozdano żołnierzom dodatkowy żołd, czerpiąc na to fundusz w szkatule królewskiej, wieczorem zaś wszystkie obozy były uiluminowane.

Gabinet porozumiał się wreszcie z komisją w przedmiocie projektu do prawa o stowarzyszeniach. Ale nowa znowu trudność powstała między deputowanymi i ministrami, w której kwestja budżetu tymczasowego główną odgrywa rolę. Budżet na rok 1862, jakkolwiek oddawna już przedstawiony izbie, nie został jeszcze zatwierdzony i zapewne nigdy zatwierdzonym nie będzie. Rząd bowiem, jak wiadomo, zażądał upoważnienia pobierania naprzód miesięcznych dochodów aż do końca roku. Niektóre źle usposobione umysły, znajdując, że za nadto wielkie są wymagania gabinetu, podają projekt ograniczenia tego upoważnienia na 4 lub 5 miesięcy, i wyznaczona w tym celu komisja zdaje się przychylać do ich propozycij. Gabinet zrozumiał dobrze, że kwestja uregulowania skarbu Państwa jest tu tylko pretekstem, głównie zaś chodzi o to nieprzychylnemu dla niego stronnictwu, aby osłabić go w oczach narodu; powziął więc stanowcze postanowienie nie przyjmowania żadnej zmiany w projekcie do prawa, który przedstawił izbie. Postanowienie to jest bardzo rozsądne. Nie można pozwolić, aby ciągłemi szykanami osłabiano władzę, która właśnie potrzebuje siły i pomocy do rządzenia narodem. Lepiej jest bez wątpienia obalić od razu gabinet, aniżeli powoli kopać pod nim dołki. Oczywistą jest rzeczą, że uregulowanie finansów, może dopiero nastąpić w przyszłym roku, przez sto-

sowne ułożenie budżetu, a do tego potrzeba aby izba szczerze wzięła się do pracy i nie traciła czasu na niepotrzebnych rozprawach, tak jak to w tym roku zbyt często miało miejsce.

Nie ma więc wątpliwości, że jeżeli izba nie zechce udzielić rządowi upoważnienia do pobierania naprzód sześciomięcznych dochodów, objętych budżetem, wtedy kwestja czysto gabinetowa, wniesioną zostanie na posiedzenia, i tym sposobem, wcześniej daleko aniżeli się spodziewano, rozpoczną się rozprawy w tym przedmiocie, które miały dopiero mieć miejsce po skończonych obradach nad projektem do prawa o stowarzyszeniach politycznych.

Ogłoszono w tych dniach w *Gazevie urzędowej* nominacje kilku prefektów. Nie wiadomo jeszcze, kto powołanym zostanie na prefekta do Palermo, chociaż odwołanie ztamtąd margrabiego Pallavicino wkrótce zapewne nastąpi. Tak jak przewidywano, uniwersytet w Pizie, z powodu wynikłych tam rozruchów, został na jakiś czas zamknięty. Rzeczy bowiem za daleko tam zaszły, tak, że uważano środek ten za konieczny, i chwycono się go dopiero w ostateczności, po wyczerpaniu wszelkich innych pojednawczych kroków. Z drugiej strony, minister oświecenia publicznego p. Matteuci chciał pokazać uczącej się młodzieży, że jakkolwiek rząd był dla niej dotąd pełen dobroci i łagodności, potrafi jednak w danym razie postąpić sobie energicznie, a nawet surowo.

Książęta królewscy zwiedzają obecnie Sycylję; 24-go b. m. byli w Palermo, gdzie doznali przyjęcia pełnego zapału. Jest to niejako objaw dążności monarchicznych, któremi odznaczają się Włosi, a przytem dowód, jak wielkie ze strony narodu jest przywiązanie i poszanowie dla króla i jego rodziny.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Marsylja, 27 *Czerwca*. Pułk 63-ci linjowy, przybywszy z Ljonu do Tulonu, wsiadł wczoraj na okręta. Udaje się on do Algieru, w miejsce pułku zuawów, wysłanego do Meksyku. Pierwsza dywizja morska jest przygotowana do podróży. 62-gi pułk linjowy przybył z Rzymu. Stanął on obozem, czekając na 51 pułk linjowy, powracający także z tego miasta.

Belgrad, 27 *Czerwca*. Wiadomości telegraficzne z Wiednia donoszące o rabunku dokonanym na cudzoziemcach w Belgradzie i w innych miejscowościach, są zupełnie bezzasadne.

Madryt, 28 *Czerwca*. P. Calderon Collantes oświadczył wczoraj w senacie, iż się spodziewa, że Francja w Meksyku nie przekroczy granic konwencji londyńskiej. Minister stanu dodał, że Hiszpanja zawsze dosyć będzie miała wpływu, aby otrzymała słuszne zadosyć uczynienie; w przeciwnym razie bowiem nie zaniecha ona użyć skutecznych środków.

Lizbona, 28 *Czerwca*. Król portugalski jest zaręczony z księżniczką Marją Pią Sabaudzką, córką króla włoskiego.

Paryż, 28 *Czerwca*. Czytamy w *Patrie*: Ostatnie wiadomości z Ameryki donoszą, że fregaty parowe *Foudre* i *Ardente* przybyły d. 2-go Czerwca do Halifaksu z Vera-Cruz, które to miasto opuściły 20-go Maja. W czasie tym stan rzeczy nic się nie zmienił. Armja francuzka ciągle zajmowała korzystne stanowisko i była dobrze zaopatrzoną w żywność i zasoby wojenne. Kilka utarczek miało miejsce między jenerałami meksykańskimi, prezydentowi Juarez przeciwnymi, a wojskiem jen. Zaragozy. W potyczkach tych żadna z dwóch stron nie odniosła stanowczej korzyści. Proklamacje Juareza rozsiewane w wielkiej liczbie w prowincji Puebli, małe tam zrobiły wrażenie.

Paryż, 28 *Czerwca*. *Pays* zamieszcza następne wiadomości: „W ostatnich listach z Meksyku, nadeszłych przez Hiszpanję, otrzymaliśmy kilka szczegółów dotąd nieznanych, uzupełniających wiadomości dotychczas otrzymane. Wiadomość najprzód przez nas podana, o połączeniu uskutecznionem przez jen. Douay, na czele 1,000 ludzi, z oddziałem jen. Lorenceza, została we wszystkich swych szczegółach potwierdzoną. Taż sama korespondencja donosi równocześnie, że jenerał Marquez przyłączył się do stronnictwa Juareza, i że 3,000 wojska prezydenta, przeszło na stronę francuzów. Te dwie sprzeczne wiadomości potrzebują potwierdzenia. Co się zaś tyczy połączenia jen. Douay z jen. Lorencezem, fakt ten dowodzi, że położenie wojska francuzkiego wcale nie jest niepomyślnem; a jeżeli, jak się zdaje prawdopodobnem, stronnictwo zachowawcze pozostanie w swej obecnej postawie, w takim razie mozna się spodziewać codziennie wiadomości, że jenerał Lorencez rozpoczął na nowo działania zaczepne.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był prawie pogodny; z rana i wieczorem niebo pogodne, w południe na pół pogodne. Do godz. 8-ej panował wiatr południowo-zachodni mierny, później północno-zachodni mierny, wieczorem słaby południowy. Powietrze dość ciepłe i bardzo przyjemne; średnia temperatura 12 stopni Réaumura, o 3 stopnie niższa od normalnej; największe ciepło po południu $16^3/_{10}$ stopni, najmniejsze w nocy 7 stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 748,82 milimetrów. Na słońcu dwie gromady plam i dwie plamy oddzielne. Elektryczność 14 stopni.

— Dnia 21 Maja r. b., we wsi Zalesie, gminie Korzeniste, powiecie Augustowskim, dziewięcioletni Walenty Obrycki, syn właściciela cząstkowego, wsiadłszy na konia, jeden koniec naszelnika założył na koniu, a drugi sobie na szyję. Gdy potem spadł z konia i był przez niego ciągnionym, został tym sposobem zaduszony.—W tymże dniu Jan Sitarski, rataj z folwarku Staw Denkowski, gminy Bodzechów, powiatu Opatowskiego, wywożąc nawóz z obory, spadł z fury i pomimo zaraz udzielonego mu ratunku, wkrótce żyć przestał.—Tegoż dnia Korneliusz Baltzer, kolonista ze wsi Kazuń niemiecki, gminy Kazuń, powiatu Warszawskiego, jadąc z dwunastoletnim synem swoim Janem, wjechał przypadkowo w jezioro, obadwa więc utonęli, i po wydobyciu ich, nie mogli być przywróconymi do życia.

— W dniu 21 Maja r. b., z niewyśledzonej przyczyny wynikły dwa wypadki pożaru: jeden na kolonji Wola Grzegorzowa, w gminie Rakowiec, powiecie Warszawskim, i tam spaliły się: dom mieszkalny, stodoła i obora, ubezpieczone na rs. 1,140, oraz dwie sztuki trzody chlewnej;—a drugi wypadek na folwarku Karczowa ruda, w gminie Gryszkabuda, powiecie Marjampolskim, i tam spalił się dom mieszkalny i chlew, ubezpieczone na rs. 220, przyczem utracili życie: Dorota Müller, lat 42 licząca, żona parobka, wraz z synem Augustem niemającym jeszcze roku, i trzyletni Jan Rozgajtys, syn parobka,—zaś Ewa Czerniewicz, lat 47 licząca, żona pastuchy, niebezpiecznie została poparzoną.

— Wkrótce ma się ukazać na widok publiczny poemat, albo raczej gawęda rymowana, pod tytułem *Koń Biały* przez Włodzimierza Budzyńskiego. Autor wziął sobie za za przedmiot walkę, jaka prowadzona była pomiędzy Czechami a Niemcami w czasie wielkiej religijno-politycznej trzydziestoletniej wojny. Przedmiot to bardzo wdzięczny dla poety, ale w *Koniu Białym* nie wzniesiony do wysokości poematu, dla tego ośmieliliśmy się go nazwać gawędą rymowaną. Oprócz bowiem kilku rzeczywiście pięknych opisów, jak na samym wstępie, przejścia oddziału Czechów przez granicę, pożaru niemieckiej osady, kościoła starożytnego, do którego nie wiadomo dla czego wchodzi się modlić bohaterka, protestantka, chyba żeby ją tam mogły porwać zasadzone przez niemieckiego barona straże, zresztą w ogóle myśli są słabo oddane, a wiersz często razi pospolitością i chropowatością. Charaktery wszystkie zupełnie nieoznaczenie są określone. Lekkomyślny Hrabia, chciwy a srogi Baron, zsiwiały w boju Rotmistrz, waleczny Hinka, zapamiętały Jerzy, jego narzeczona Zdeńka, przesuwają się jak za mgłą, żadnym prawie wybitniejszym rysem nie pozostawiając po sobie śladu w pamięci; a jednakże szerokie miał autor pole i rozległe sobie zakreślił zadanie. Zawsze jednak w miejscach szczęśliwszych, nie można autorowi zaprzeczyć pewnego talentu, i gdyby nie gonił za nadzwyczajnością, która tylko w czarodziejskichh melodramatach jest na miejscu, a raczej dane sytuacje szerzej rozwinął, starał się pewniej nakreślić charaktery wprowadzanych osób, większe bez porównania mógłby sprawić wrażenie.

—W Chełmnie, w zachodnich Prusach, gotuje się nowe wydanie Flisa Klonowiczowego. Przypominamy, że dziełko to najsławniejsze zacnego poety, któremu niedawno w Sulmierzycach, w mieście jego rodzinnem pomnik wystawiony został, wyszło roku 1829 w Gdańsku nakładem księgarni Wedelskiej. Dziełko to zawierające podróż malowniczą Wisłą przez Polskę odbytą, nosi tytuł następujący: „Flis to jest: Spuszczanie statków Wisłą y inszemi rzekami do niey przypadającemi." Wydawca poematu śp. CC. Mrongovius sławny leksikograf polski (umarł w Gdańsku r. 1855 w 91 roku życia swego) tak się o nim wyraża w przedmowie: „Dzieła Klonowicza tak rzadkie, że zdaje się, iż całkiem zaginęły. JW. senator wojewoda Jan hr. Tarnowski nabył od wydawcy w r. 1817 jeden egzemplarz tego Flisa, lecz nie słychać żeby go kazał wydrukować; co gdy w ciągu 12 lat nie nastąpiło, więc postarałem się kosztem drukarni Wedela w Gdańsku o wydrukowanie mojej kopji. Spodziewać się należy, że publiczność miłująca literaturę ojczystą łaskawie przyjmie to wydanie; oraz życzyć, aby kto z panów polskich posiadający egzemplarz „Worka Judaszowego" kazał go także wydrukować. Przypominam tu jeszcze nawiasem kilka innych poematów Klonowicza, jako to: „Pożar turecki, Pamiętniki książąt i królów polskich, Worek czyli mieszek Judasza ale wielorakie rodzaje chciwości; Victoria Deorum, poema (praca dziesięcioletnia); Roxolania, Zuzanna" i t. d. któreby warto wydać.

— Pięćdziesiąte i ósme posiedzenie wydziału nauk przyrodzonych Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego odbyło się dnia 16 Czerwca r. b. Po załatwieniu niektórych spraw wewnętrznych wydziału, a następnie po dyskusji nad rozprawą Dra Karwackiego z Warszawy o Durze czyli Tyfusie i t. d." i przystąpił p. Dr Szafarkiewicz do zapowiedzianego wykładu „o machinie parowej z poruszalnym cylindrem" w którym przy pomocy właściwych przyrządów i odpowiednich rysunków wyjaśnił jak najdokładniej działanie siły parowej wraz i oddziaływanie takowej na zewnątrz. Na przyszłem, które się d. 30 b. m. odbędzie posiedzeniu, zda p. Dr Rzepecki sprawę o dziele Dra Dropsy, które ma tytuł: „Elektryczność i Magnes w stanie zdrowia człowieka."

— W czasopiśmie miesięcznem *Łužičan, casopis za zabawu a powučenje*, wychodzącem w Budyszynie (*Bautzen*), w języku serbo-łużyckim, pod redakcją M.Hornika i J. E. Smolera, znajdujemy następującą wiadomość o serbo-łużyckiej wsi w Poznańskiem: „Wiemy, że wielu naszych braci mieszka po za granicami naszego kraju, mianowicie w Saksonji właściwej, w Brandeburgji, w Amerycie północnej w stanie Texas, gdzie założyli własną osadę „Serbinę", tudzież w Australji. Lecz mało kto wie u nas o tem, że w Poznańskiem znajduje się wieś serbo-łużycka, o której wspomina p. W. Bogusławski w swem dziele: „Rys dziejów serbo-łużyckich" (Petersburg 1861), przyczem powołuje się na pracę wydaną w Poznaniu w 1858 r. pod tytułem: „Opis historyczno-jeograficzny W. Ks. Poznańskiego." Wieś ta nazywa się Chwalim i leży nad rzeką Obrzycą (Obrą). Założoną ona została podczas trzydziestoletniej wojny przez serbów z dolnej Łużycy, którzy szukali tam schronienia przed nieprzyjacielem. W r. 1853 wieś ta liczyła 860 głów serbo-łużyczan, wyznania ewangelickiego, należących do parafji w Kargowie (w powiecie Babimostskim), gdzie odprawia się dla nich co drugą niedzielę nabożeństwo w języku polskim."—Nadmienić tu wypada, że serbowie-łużyccy, w pomienionej wiosce zamieszkali, zachowali wiele swoich zwyczajów, lecz przyjęli język polski.

— Dnia 26 Czerwca towarzystwo prażskie prawników, obrało swym dziekanem na rok 1862—1863, 73 głosami z liczby ogólnej 135, adwokata ziemskiego i doktora prawa Limbecka; najwięcej po nim głosów (41) miał Dr. Bielski.

— *Slovnika naucneho*, wydawanego w Pradze, wyszedł zeszyt 22-gi, w którym rozpoczyna się ważny i obszerny artykuł pod napisem „Czechy." Zeszyt ten obejmuje następujące o ziemi czeskiej wiadomości: z dziedziny nauk przyrodzonych, — topografja, jeografja, orografja, hydrografja, astronomja, flora i fauna Czech; pod względem statystycznym: ludność, narodowość, płody naturalne, przemysł, towarzystwa rolnicze, przemysłowe i inne, handel, wiadomości co do wyznań, szkół, dziennikarstwa, rolnictwa, finansów, reprezentacji ziemskiej, dóbr korony czeskiej, o herbie królestwa czeskiego, o urzędach ziemskich i t. p.

—P. Sławolub Łžiczarz napisał muzykę na fortepian do trzech pieśni południowo-słowiańskich, pod tytułem *Sestrice*(„Siostrzyce").

— Znana powieść J. I. Kraszewskiego pod tytułem: „Całe życie biedna", przełożoną została piękną czeszczyzną przez p. J. Sz. Druk tego przekładu ukończony już został w ostatnim numerze (z 26-go Czerwca) tygodnika czeskiego *Lumir*. Tytuł czeski tej powieści taki: *Nestastna po cely život.*

—*Szkoły wieczorne w Nowym-Yorku.* Obecnie w Nowym-Yorku znajduje się czterdzieści dwie szkół ludowych wieczornych, z których połowa przeszło dla mężczyzn, a reszta dla kobiet. Liczba nauczycieli dochodzi do 400. Wybierani są oni głównie z pomiędzy tych nauczycieli szkół dziennych, którzy zwiększywszy zakres swej pracy, otrzymują niewielki dodatek do płac pobieranych. Mianowanie ich zależy od miejscowych komitetów szkolnych.

Celem szkół wieczornych jest dostawienie środków dobrowolnego uczenia się tej klasie ludzi, której zajęcia dzienne nie pozwalają uczęszczać do szkoły; przyczem przyjęto za prawidło, że nikt z uczęszczających do szkół dziennych nie może być przypuszczony do wieczornych. Na nieszczęście wyznać trzeba, że większą część uczniów szkół wieczornych stanowią małe dzieci, które w ciągu dnia zajęte są jakąbądź robotą i dla tego niepodobna, a nawet bezpożytecznie jest zajmować je do późnego wieczora ćwiczeniami umysłowemi, które nawet dla dorosłych musiałyby być nieco utrudzającemi. Superintendent miasta w raporcie swoim mówi co następuje: „W ostatniem sprawozdaniu mojem miałem dość pewne podstawy do wnioskowania, że dzieci liczące mniej jak 12 lat życia nie powinny się uczyć w naszych szkołach wieczornych; drugi rok nadzoru i doświadczenia stwierdził tylko słuszność mego zdania, wynurzonego w raporcie przeszłorocznym."

Szkoły wieczorne w New-York przepełnione są znaczną liczbą cudzoziemców i ich dzieci, nie znających języka krajowego i uczących się głównie przy pomocy nauczycieli z swych spółziomków, zupełnie już z nim obeznanych. Pilność daje się dostrzegać szczególniej wklasach niemieckich. Częstokroć zdarza się, że ludzie dorośli, znający swą literaturę ojczystą, zaraz po przybyciu do New-York na stałe zamieszkanie starają się korzystać z klas wieczornych i uczą się gorliwie, czyniąc nader szybkie i zadowalniające postępy.

Rozpoczęcie kursu naukowego w szkołach wieczornych jest perjodem, którego najbardziej lękają się nauczyciele i nadzorcy porządku szkolnego. Doświadczeniem przekonano się, że koniecznie potrzeba przynajmniej trzy tygodnie czasu, aby oddalić niesfornych słuchaczy przybywających do szkół wieczornych jedynie celem wystawienia na próbę cierpliwości nauczyciela a zrobienia sobie rozrywki. Próby te zależą na rozmaitych objawach zręczności i zwinności, jak np. na zebraniu najeden stos wszystkich tablic cyfrowych i wykonaniu na wierzchniej takiego skoku, skutkiem którego tablice obracają się w massę skorup;—na wyprawianiu rozmaitych figlów, żartów, koziołków gimnastycznych i t. p., podnoszących śmiech całej klasy i bezustannie się ponawiających. Szkoła jednak wkrótce pozbywa się tych niesfornych indywiduów i praca zaczyna postępować energicznie.

Szkoły w których lepiej idzie nauka i gdzie wprowadzony jest lepszy porządek uczęszczane bywają przez chłopców i mężczyzn od lat 7 do 60. Dorośli, tak nazwani *old boys* (staremi malcami), są częstokroć uczniami najpilniejszymi, — W jednej ze szkół znajduje się klasa żeńska, gdzie można spotkać kobiety od lat 16 do 30 wieku liczące. Powierzchowność i ubiór tych kobiet widocznie wskazuje rodzaj ich zajęć, wymagających większej czystości, jako to szycie modnych strojów, nadzór w magazynach i t. d. Metoda wykładu w tej szkole jest czysto pamięciowa.

Chłopcy, nazywani *tobacco strippers*, to jest pracujący w fabrykach tabacznych, poznani być mogą w szkole w odległości dziesięciu lub piętnastu stóp, po szczególniejszej woni, jaką przejęte są ich włosy i odzież. W innem miejscu znajduje się klasa, składająca się wyłącznie z 20 i 40 letnich mężczyzn, niechcących pod żadnym pozorem siedzieć na jednej ławce z dziećmi, chociaż rzeczywiście zostają daleko w tyle po za temi dziećmi pod względem uzdolnienia i postępów. Kobiety starsze wiekiem nie są tak drażliwe, i z cierpliwą uwagą słuchają tych samych lekcij, ktore wykładane są dzieciom.

Na ulicy Clarck jest szkoła, zaopatrzona z pewnym zbytkiem w pomoce szkolne, co sprawia przyjemne wrażenie na umysł uczących się.—Z jednej strony izby klasowej rozstawione są szafy napełnione książkami dotyczącemi historji, życiorysów, podróży, poezij i nauk w ogóle, a ściany ozdobione popiersiami, mapami i rysunkami. — W innej znowu szkole wykładowi towarzyszą rozmowy z uczniami; nauczyciel zajmuje uczniów żywem opowiadaniem o jakiemkolwiek godnem godnem uwagi wydarzeniu, czytaniem i objaśnianiem jakiejś powieści, albo też ciekawszego ustępu z historji. W niektórych szkołach znajdują się obszerne i dobrze zaopatrzone we wszystkie aparata chemiczne laboratorja, w innych instrumenta muzyczne, co jest pożyteczną przynętą dla uczących się. W jednej ze szkół bywają dwa razy co tydzień wieczory muzykalne, w których biorą udział artyści utalentowani.

W szkołach żeńskich bardzo często spotkać można godne uwagi indywidualności starszych wiekiem kobiet. Do jednej z takich szkół bezdzietna mężatka uczęszczała punktualnie w ciągu lat trzech i pragnęła ukończyć zupełny kurs nauk; dziewczyna Irlandka, będąca uczennicą szkoły, wyszła za mąż za chińczyka i skłoniła go do chodzenia do szkoły, tak iż miesiąc miodowy przepędzony został przez młodych małżonków na zajęciach szkolnych. W innym razie starzec, surowo pilnujący wykształcenia swego wnuka, zmuszony był uczyć się z nim razem i od tej pory stał się jednym z najlepszych uczniów.—Zdarza się częstokroć, że na egzaminach publicznych można widzieć w jednej szkole całe pokolenie.

W wielu z tych szkół używaną bywa jeszcze rózga, jakkolwiek nauczyciele uciekają się do niej z największym wstrętem. W szkole dobrze uorganizowanej i prowadzonej, rózga nie bywa używaną, a w razach koniecznych starają się wpłynąć na ucznia moralnie. W obecnej porze nauczyciele w oddziałach żeńskich niektórych szkół podają uczącym się wiadomości o biegu wypadków wojennych i pomagają im do wyrabiania sobie jasnych pojęć o ruchach wojsk, rysując na czarnej tablicy położenia ważniejszych pod względem wojennych punktów. Oddziały męzkie niektórych szkół mają charakter zakładów wojenno-naukowych, co się bardzo podoba młodym chłopcom.

W ogóle szkoły wieczorne w Nowym-Yorsą wybornemi i nader pożytecznemi zakładami; podającemi ludziom wszelkich stanów i narodów zupełną możność łatwego nabywania wykształcenia elementarnego. Wszystkie one są napełnione uczniami i mają nauczycieli zdolnych oraz oddanych swemu zawodowi zawodowi z poświęceniem.

JURISPRUDENCJA.

Zastosowanie do użytku krajowego praw Francuzkich, co do wyprzedaży sądowej z roku 1841 *i uporządkowania wierzycieli z r.* 1858.

UWAGI OGÓLNE.

I. Kredyt ziemski, tak konieczny dla pomyślności produkcji rolniczej, ożywia rękojmia, jaką mu własność ziemi nadaje; a potrzebie tej już w części zadosyć uczyniło prawo krajowe hypoteczne z roku 1818.

Prawo hypoteczne francuzkie poprzednio obowiązujące, przez nowsze krajowe w tem uzupełnione zostało, że nie poprzestając na zabezpieczeniu samych wierzytelności, ustala nadto tytuły właścicieli; obowiązuje do wpisu wierzytelności uprzywilejowane hypoteki prawne; tem samem przeto broni od niebezpieczeństw nabycia tak w drodze dobrowolnej sprzedaży, jako i sądowej nastąpione.

Większa pewność nabycia, nie odstręczając współubiegających przy publicznej wyprzedaży, nie narażając nabywców na niebezpieczeństwo, przyczynia się do zyskiwania rzeczywistej wartości własności ziemskiej, a tem samem dostarcza wyższego szacunku, mogącego łatwiej zaspokoić wierzycieli rękojmią hypoteczną, ustalić pewność ich należności pragnących. Prawodawca francuzki, poprawiając formy przeciągłe, kosztowne i bezużyteczne dawniejszego postępowania, przy przymuszonem wywłaszczeniu, uznał za konieczne, przy uproszczeniu takowych, zabezpieczyć nabywcę przeciw wierzycielom uprzywilejowanym i mającym hypotekę prawną; i dla tego w art. 692 prawa z dnia 2-go Czerwca 1841 r. postanowił: że gdy pomiędzy wierzycielami wpisanymi znajduje się sprzedawca nieruchomości zajętej, jako wierzyciel niezaspokojonego szacunku, tenże wezwany być winien do wytoczenia powództwa o rozwiązanie sprzedaży, złożenia takowego w biurze Pisarza Sądu przed przysądzeniem, inaczej utraca prawo wnoszenia podobnych żądań przeciw przysądzenie zyskującemu. Prawem zaś z dnia 21 Maja 1858 roku, dla ochronienia nabywcy od skutków hypoteki prawnej, w ustępie 2-m do tegoż artykułu dodanym, zamieszczono potrzebę wzywania żony dłużnika, żon poprzednich właścicieli, przydanego opiekuna nieletnich lub bezwłasnowolnych, nieletnich doszłych do pełnoletności, żony dłużnika, jeżeli opieki lub małżeństwo znane były z tytułów popierającemu wyprzedaż, w celu, by wymienione osoby przed przysądzeniem nieruchomości nabywcy, prawa swe hypotecznie objawili. Prokurator na mocy doręczonej sobie kopji takiegoż wezwania wpisów hypotecznych praw wymienionych domagać się może. Jawność konieczna hypoteczna i dla praw tych, z mocy prawa hypotecznego z roku 1818, uzupełnień podobnych nie wywołuje.

Postępowanie sądowe, przy przymuszonem wywłaszczeniu, dopełniane w kraju tutejszym, wedle dawniejszego kodeksu postępowania francuzkiego, aczkolwiek przy zmianie praw hypotecznych, bezpieczniejszym czyni nabywcę, niemniej jednak jest utrudzające i przewlekłe, tak, iż naraża kredyt gruntowy i wyczerpuje szacunek zyskiwany na zbyteczne koszta, które raczej na zaspokojenie wierzycieli obrócone byćby mogły.

Postępowanie francuzkie, obecnie w kraju obowiązujące, poprzedzone było we Francji w formie nader prostej i skróconej. Wedle prawa z dnia 11 brumaire r. 7, w trzy dni po nakazie, wierzyciel dopełniał ogłoszenia o wyprzedaży nieruchomości swego dłużnika. Obwieszczenie poświadczone przez woźnego, stanowiło zajęcie nieruchomości w nich wyszczególnionych. Takowe, gdy w pięć dni zostało doręczone dłużnikowi i wierzycielom wpisanym, nieruchomość w dni 20 ulegała wyprzedaży. Przecież gdy prostota i szybkość podobnego postępowania szkodliwą była właścicielowi, który, zanim się mógł rozejrzeć, już z własności swej został wyzuty, przepisano formy postępowania obecnie w kraju obowiązujące. Zdaje się, że do pozostawienia licznych formalności do spełnienia, przyczyniły się niewyznane cele fiskalne, ale myśli te uboczne w kraju tutejszym są bez znaczenia, bo Skarb z tytułu zaregestrowań akt proceduralnych, żadnych dochodów nie pobiera. W szczególności, trzykrotne publikacje warunków licytacji, tymczasowe przysądzenie, w których zwykle osoby obce nie uczestniczą, są bez znaczenia. Do tego wszystkiego postanowienie Króla Saskiego Księcia Warszawskiego z dnia 26 Czerwca 1811 r., dotyczące się taksy dóbr nieruchomych, w drodze przymuszonego wywłaszczenia sprzedawanych, nastręcza nowe trudności i zawikłania. W naturalnym porządku rzeczy, szacunek postąpiony na publicznej wyprzedaży, aby tylko rękojmie jawności zachowane były, jest najpewniejszym środkiem otrzymania rzeczywistej wartości. Konieczność podania takowej ze strony popierającego, jest potrzeba dania punktu wyjścia otworzyć się mającej licytacji; ta przeto, nie zaś dzieło biegłego, nie będącego nabywcą nieruchomości, jest wyrazem rzeczywistym szacunku wyprzedawanej nieruchomości. Jest zwyczajem zachowywanym we Francji, że popierający, szacunku niższego nad 25 franków nie podaje; a jednakże brak przepisów, co do ustanowienia taksy szkodliwym się nie okazuje.

Zresztą obawę, aby dobra ziemskie, nie były sprzedawane niżej ich wartości, z krzywdą właściciela, od której chronić go winien prawodawca, a w szczególności troskliwość, jaką obudza potrzeba miejscowa kraju, oszczędzania familij historycznych, utrwalenie swe w posiadaniu dóbr ziemskich mających, usuwa ułatwienie powtórnej licytacji, w której udział mogą mieć, nietylko przysądzenie zyskujący i ofiarujący podwyższkę, ale i każda osoba obca.

Jest przeto w potrzebie niezbędnej kraju, zaprowadzenie zmian postępowania przy przymuszonem wywłaszczeniu, a mianowicie wskazanych w prawodawstwie francuzkiem z roku 1841; i rzeczywiście komitet utworzony w roku 1857, dla podania projektu do postępowania sądowego w Królestwie Polskiem, korzystał ze zmian tych w prawodawstwie francuzkiem poczynionych, i podane przez tenże przepisy, byłyby uproszczeniem korzystnem dotychczasowego postępowania tego,—przecież, gdy całość owego projektu, urzeczywistnia głównie założony cel, nadanie większej rozciągłości wpływu samego sądu na postępowanie w procesie cywilnym, a tem samem zmienienie głównej cechy postępowania akuzatoryjnego, jaka odznacza postępowanie francuzkie; gdyby przeto przed zaprowadzić się mianą zmianą dotychczasowego postępowania, w stosunku obowiązujących dotąd przepisów proceduralnych, konieczność wymagała bezzwłocznego usunięcia niedogodności uciążliwych w postępowaniu dotychczasowem subhastacyjnem, bliżej wzoru nowszej legislacji francuzkiej trzymaćby się należało, jako postawionego w harmonji z całością postępowania sądowego, dotychczas w kraju obowiązującego.

Prawa nie mogą być dowolnem dziełem człowieka, ale są koniecznemi, jak te, które płyną z natury mowy ludzkiej, chociaż powstałej w mniej rozwiniętem społeczeństwie, lub które są właściwe naturze organicznej i nieorganicznej; —prawa społeczności ludzkiej tem subtelniejsze, że odnoszą się do objawu ducha. W porządku przeto zwyczajnym, dzieło prawodawcy jest tylko wyśledzeniem praw tych, które w społeczeństwie same z siebie powstają, a do treści ich i osnowy, miesza się stan fizyczny kraju, jego przeszłość, zwyczaje i to wszystko, co indywidualność państwa stanowi.

Z tegoby wynikało, iż przykład i wzór praw obcych, małego jest użytku; lecz ostatecznie wynikłość ta nie jest bezwzględną; bo w ogólności natura społeczeństwa wszystkich narodów, mieści w sobie mniej więcej większe podobieństwo, a widoczniejsze między chrześcjańskiemi narodami Europy.

Mianowicie dzieła prawodawcze Francji, podając przepisy ogólne, oderwane, oczyszczane od wpływów przypadkowych, samą naturę ludzką mające na względzie, wyrobiły zasób zasad prawnych, chroniących społeczność od wpływów zmian politycznych, a przez to dostarczyło wzoru dla innych narodów, korzystnie użyć się dających. To stanowisko legislacji francuzkiej, wyjaśnia dla czego państwa najobfitsze źródła historyczne kształcenia prawnego mające, w pracach prawodawczych posiłkowały się instytucjami prawnemi francuzkiemi, a nawet, dla czego niektóre części państw europejskich z dogodnością całkowicie prawodawstwem francuzkiem się rządzą, a w którym to przypadku, co do wielu instytucij i kraj tutejszy się znajduje. Przyswojenie przeto dalszych popraw instytucij prawnych, w prawodawstwie francuzkiem nastąpionych, związkowych z obowiązującemi w tutejszym kraju, z korzyścią nastąpić może, przy tej tylko zmianie, jaka z powodu miejscowych przekształceń, a mianowicie jak w obecnym przedmiocie, z powodu przeistoczeń prawa hypotecznego, jest konieczną.

W przejrzeniu praw nowszej legislacji francuzkiej, głównie to dążenie będzie, aby uwidocznić organiczność każdej części, całość postępowania składających; albowiem, gdy z powodu obliczyć się nie mogącej rozmaitości wypadków, dopiero w praktyce objawić się mogących, zawczasu rozstrzygnięcie tych, wyraźnym przepisem prawa oznaczyć się nie daje, przez ustalenie i wyjaśnienie znaczenia każdej części organizmu instytucji prawnej, oczekiwać można, że sama jurysprudencja, rozmaitość tę, w harmonijny sposób uporządkuje.

II. Skrócenie jednak samego postępowania w wyprzedażach publicznych, nie budzi jeszcze zupełnego zaufania w kapitalistach dla kredytu ziemskiego; rękojmia hypoteczna, bez łatwości jej zrealizowania, jest w tym celu niedostateczną; wyprzedaż bowiem przymuszona nieruchomości, dostarcza tylko wartość dla wierzycieli hypotecznych, lecz klasyfikacja dopiero jest realizacją ich praw. Zwłokę, niedostateczności i dowolność przy dotychczasowem postępowaniu dostrzegł prawodawca francuzki, i prawem z roku 1858 zabobiedz im usiłował, i ten przeto dodatek upożytecznić w kraju tutejszym należy.

W projekcie krajowym od art. 929—943 podane zostały przepisy stanowiące, jakie nieruchomości mogą być wystawione na przymuszoną wyprzedaż i jakie tytuły do tego posłużyć mogą;—w prawie francuzkiem w samym

kodeksie, objęte są zasady, którym i przeciw którym osobom prawo to służy (art. 2092—2099), w jakim porządku i jakie przedmioty na drodze tej ulegają sprzedaży. Wyprzedaż dóbr, położonych pod jurysdykcją różnych Trybunałów, nie może być przedsiębrana, wyjąwszy w przypadkach przewidzianych (art. 2209—2210—2211). Ponieważ przepisy Kodeksu Cywilnego dotychczas obowiązującego w przedmiotach tych są wystarczające; niektóre zaś z podanych w projekcie przepisów, są albo oddzielnie związkowe z właściwem zapatrywaniem się projektu, albo z osnową projektu samego Kodeksu oddzielnie przygotowanego, przeto dla otrzymania związkowości z przepisami prawa dotąd obowiązującemi, na specjalnem podaniu zasad samego bezpośredniego zajęcia na przymuszone wywłaszczenie, ograniczyć się należy. *(d. c. n.)*

HYDROGRAFJA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(Ciągdalszy, obacz Nr. 142).

Wpadający dalej do Nidy:

10. *Strumień bez nazwiska,* bierze początek u podnóża gór, pod wsią Winiary Zagojskie, płynie ku północo-zachodowi przez wieś Wola Zagojska i ubiegłszy wiorst cztery poniżej wsi Krzyżanowice wpada do Nidy.

11. Wstępny strumień, bierze początek i wpada do rzeki Nidy na gruntach wsi Zagość.

12. *Strumień bez nazwiska,* bierze początek w okolicy wsi Sielec, płynie niziną przez łąki wsi Jurkowa i Wiślicy, przez jezioro Płyt i łączy się z Nidą; długi wiorst trzy.

13. *Strumień bez nazwiska,* bierze początek we wsi Szczaworyż, z małego źródełka w bliskości kościoła, płynie ku południowi przez wsie: Skotniki małe i duże, Radzanów, Hołudza, Latanice, Bilczów, Górki, Szczerbaków, Szczytniki i zabrawszy kilka pomniejszych strumyków wpada do Nidy naprzeciw wsi Czarkowa; długość jego w rozwinięciu wynosi około czterdziestu wiorst. Przepływa po większej części samemi łąkami, We wsi Radzanów urządzony jest na nim młyn.

Z prawej strony do Nidy wpadają:

1. *Strumień bez nazwiska,* bierze początek ze źródeł we wsi Moskarzów, płynie ku północy i na gruntach gminy Mękarzów wpada dó Nidy; długi do pięciu wiorst. W Moskorzewie formuje staw na którym urządzony jest młyn.

2. Kwilanka, początek bierze we wsi Chlewice ze źródła, które szczególniej w latach mokrych obficie wydaje wodę. Zaraz w tej wsi tworzy staw, a powiększony źródłami w nim znajdującemi się, płynie następnie ku północo zachodowi około wsi Kwiliny, Kossowa, i przebiegłszy wiorst 11 w obrębie gminy Popowice wpada do *Nidy.* Przepływa po większaj części łąkami w płaskiem położeniu, szerokość jej przy początku stóp 3, przy ujściu 6 do 8; głębokość wody różna, jednak przy stawie zwykłym nie przechodzi trzech stóp. Rzeka ta przepływa po większej części łąkami, w położeniu płaskiem, brzegi jej nad zwykły stan wody wznoszą się na dwie do trzech stóp, dno błotnisto-piasczyste, woda czysta. Zamarza w Grudniu puszcza w Marcu, grubość lodów cali 12 do 18. We wsi Kosowie urządzony jest tartak o sile czterech koni z przyrządem do wyrobu gontów.

Do rzeczki tej wpada z prawej strony:

Strumień bez nazwiska, który bierze początek ze źródeł bagnistych pod wsią Chycza, płynie ku północy i ubiegłszy dwie wiorsty na gruntach tejże wsi, wpada do Kwilanki, szeroki stóp 4, głęboki cali 10.

3. *Przyrwa* albo *Zdanowka,* bierze początek ze stawu w obrębie gminy Warzyn, wchodzi dalej płynąc ku północy w gminę Zdanowice, przepływa około wsi Brynicy mokrej i Zdanowic, gdzie nosi nazwę Zdanowki; pod osadą Pogorzelec wchodzi w granicę gminy Nagłowice, przybiera nazwisko Przyrwa; biegnie około kuźnicy i wpada do *Nidy* na łąkach należących do Popowic. Długość jej wiorst 8, w gminie Warzyn płynąc łąkami, brzegi ma płaskie, błotniste. Szeroka jest stóp 2, głęboka cali 6,— z powodu źródlisk, w zimie tam nie zamarza. Następnie aż do ujścia bieży łąkami, po części mokremi, szerokość jej średnia wynosi stóp 6, głębokość jedna do trzech stóp, brzegi nad zwykły stan wody wyniesione są do trzech stóp; prędkość biegu na sekundę cali 10 do 18. Przy stawie w dobrach Warzyn, z którego bierze początek, jest młyn i tartak o sile czterech koni, a w dobrach Nagłowice młyn i papiernia o sile pięciu koni. Most w dobrach Zdanowice na trakcie bitym Jędrzejewsko-Żareckim długi jest stóp 30.

Z lewego brzegu wpada do niej:

Strumień bez nazwiska, który bierze początek ze stawu zwanego Krasne na gruntach wsi Rakoszyn, ubiegłszy do dwóch wiorst łąkami wpada do Przyrwy naprzeciw wsi Brynica mokra.

4. Brzeźnica, wypływa ze stawów pod klasztorem Jędrzejewskim, a przepłynąwszy przez miasto Jędrzejów, około wsi Wolica, Raków, Chwaścice, Mścin wpada do Nidy pod wsią Borszewice, długość wiorst 10, szerokość 8 do 18 stóp, głębokość średnica cali 10, prędkość stopa na sekundę, płynie na przemian gruntem piasczystym lub rędzinnym, brzegi to nizkie, to wysokie na 3 do 6 stóp;— w czasie posuszy letnich zaledwie się sączy, po nawalnych zaś deszczach wzbiera do znacznej wysokości i zalewa okoliczne łąki i pola. Za m. Jędrzejowem wchodzi do stawu, przy którym urządzony jest młyn Całoszyn o sile trzech koni;— następnie w terytorium dóbr Wolica tworzy staw, przy którym urządzony jest młyn i tartak Kruk o sile pięciu koni, w gminie Lściu młyn i tartak Bociek o sile pięciu koni; w gminie Motkowice młyn Wanad o sile trzech koni, w Brzeźnicy młyn o dwóch kołach o sile pięciu koni; w Podgoździu młyn i tartak o sile sześciu koni.

5. *Strumień bez nazwiska,* bierze początek w łąkach błotnistych wsi Jakóbów, płynie ku południo-wschodowi przez osadę Pogrzebiec i poniżej wsi Stawy wpada do Nidy, długi wiorst 4, szeroki stóp 3, głęboki stopę. Płynie płaszczyzną, gruntem piasczysto-ilastym, we wsi stawy formuje staw, na którym urządzony jest młyn i tartak.

Z prawej strony przyjmuje:

Strumień bez nazwiska, wypływający ze źródła w łąkach wsi Imielno, długi wiorst 2, szeroki stóp 3, głęboki cali 6.

6. *Strumień bez nazwiska,* bierze początek ze źródeł błotnistych we wsi Opatkowice murowane, płynie ku południo-wschodowi przez wsie: Opatkowice drewniane i Pojałowskie, Grudzyny, Mierzwin, Żegartowice, Bełek i poniżej tej ostatniej wpada do Nidy, długi wiorst 10, szeroki od 6 do 10 stóp, głęboki od 6 do 18 cali. Na nim urządzone są młyny we wsiach: Opatkowice murowane i drewniane, Mierzwin i Bełek, każdy o sile dwóch koni.

7. *Mierzawa,* bierze początek ze źródlisk pod wsią Mstyczow w powiecie Miechowskim i stąd płynąc przez wieś Białowieżę i Krzelów, w długości wiorst 8, wchodzi w powiat Kielecki; tam przepływa przez wsie: Sędziszów, Borszownica, Boleścice, Wojciechowice, Krzcięcice, Słaboszowice, Mierzawa, Przyłączek, Przyłęk, Strzeżkowice, Niegosławice, Sędowice, Wrocieryż, Jelcza mała, a ubiegłszy tak w powiecie Kieleckim wiorst 34, wchodzi za tą ostatnią wsią w powiat Miechowski i płynie pod wsią Zagajowem a ztąd przez wsie Pawłowice i Michałów; za tą ostatnią wpada do rz. Nidy, przebiegłszy znów w powiecie Miechowskim około ośmiu wiorst.

Tym więc sposobem całkowita jej długość wynosi do 50 wiorst. Szerokość i głębokość jej rozmaita, i tak: w gminie Sędziszów szerokość stóp 3, głębokość stopa jedna, w gm. Krzcięcice i Potok poduchowny, szerokość stóp 21, głębokość dwie stopy; w gminie Przyłąk poduchowny szerokość stóp 12, głębokość 3 stopy; w gminie Sędowice szerokość stóp 16, głębokość 2 do 4 stóp; w gminie Niegosławice szerokość 20 do 30, głębokość jedna do trzech stóp. Wezbrania i wylewy mają miejsce po każdym nawalnym deszczu lub na wiosnę po rostopach; wtedy wody powodniowe wynoszą się na 10 do 14 stóp nad stan zwykły i zalewają okoliczne pola. Największe wezbranie miało miejsce w r. 1855. Rzeka prawie zawsze zamarza w Grudniu, lody puszczają w Marcu. Grubość lodów dochodzi od pół do jednej stopy. Znaczniejsze mosty znajdują się: we wsi Sędziszowie na trakcie z Włodzisławia do Szczekocin, i we wsi Niegosławice. Mają one po 60 stóp długości. Łoże rzeki piasczyste lub ilaste; brzegi naprzemian to niskie, to wysokie; znacznych rozbłoceń nie ma. Korzystając ze spadku i masy wody, pourządzano nad nią zakłady, i tak między innemi: we wsi Sędziszów młyn o sile trzech i tartak o sile czterech koni; we wsi Wojciechowice młyn o sile pięciu i tartak osile 4 koni; we wsi Sędowice młyn o sile czterech i tartak o sile pięciu koni. W Krzelowie tartak. Okolice, jakie ta rzeka przepływa są zamożne; gospodarstwo na wyższej tu stopie.

Wpadają do Mierzawy:

z lewego brzegu:

a) Strumień bez nazwiska, który bierze początek w pastwisku torfiastem wsi Łowinia, a przepłynąwszy półtrzeciej wiorsty rędziną wpada do Mierzawy we wsi Wojciechowice. Szerokość strumienia tego 2 do 6 stóp, głębokość 6 cali do półtorej stopy; po nawalnych deszczach woda wzbiera, wznosi się do wysokości sześciu stóp i zalewa okoliczne pastwiska; lecz wezbrania te nie trwają długo.

b) strumień bez nazwiska; bierze początek we wsi Potok poduchowny; naprzód formuje staw, przy którym jest urządzony młyn o sile dwóch koni; wypłynąwszy ze stawu, strumień biegnie blisko trzy wiorsty i wpada do Mierzawy pod wsią tegoż nazwiska. Szerokość jego stóp 2, głębokość pół stopy. W czasie zimy tylko cząstkowo zamarza.

z prawego brzegu:

a) rzeczka *Mozgawa.* Wypływa ze źródeł w lesie dóbr Książ w powiecie Miechowskim; pod wsią Olszowką wchodzi w powiat Kielecki i przepływając około Wodzisławia, Piotrkowic, Nawarzyc, wpada pod wsię Niegosławice do Mierzawy, długość jej wiorst 14, szerokość 10 do 12, głębokość jedna do dwóch stóp. Płynie gruntem rędzinnym, pomiędzy polami i pastwiskami; brzegi ma wysokie, wodę czystą; wezbrania następują po rostopach i nawalnych deszczach, wtedy woda wznosi się na stóp siedm nad stan zwykły. Najznaczniejszy wylew miał miejsce w roku 1854, w czasie lata, z powodu burzy i nawalnego deszczu. Czasami jednak przeciwnie tak mało jest w tej rzece wody, że nieraz ustają w biegu młyny nad nią będące.

Wpada do niej z prawego brzegu pod wsią Mieronice *Struga* bez nazwy, długa wiorst 2, szeroka stóp 6, głęboka pół stopy.

b) Strumień bez nazwy, wypływa ze źródeł w gminie Lubcza powiatu Kieleckiego, przepłynąwszy łąkami dwie wiorsty wpada do Mierzawy w gminie Sędowice; Szeroki dwie stopy, głęboki cali sześć.

7. *Strumien bez nazwiska,* bierze początek pod wsią Czarzyzna w powiecie Stopnickim, płynie w licznych zakrętach ku wschodowi przez wieś Kępa Górecka; od wsi Zawierzbie wchodzi w powiat Sandomierski i na gruntach wsi Rybitwy wpada do Wisły; długi wiorst 8.

8. *Strumień bez nazwiska,* bierze początek ze źródła pod wsią Krasnik, płynie przez wieś Rybitwy i na gruntach tejże wpada do rzeki Wisły, długi trzy wiorsty.

9. *Czarna,* powstaje z kilku strumieni, wypływających z gór około wsi Cisów w powiecie Opatowskim, Z początku płynie przez lasy ku południowi przez wsie: Smyków, Korzenno i Mędrów. Pod wsią Drogowle wchodzi w powiat Sandomierski, biegnie przez wieś Dębno, miasto Raków i wieś Pągowiec, za tą wchodzi w powiat Stopnicki i płynie dalej przez wsie: Życin, Korytnica, Kotuszów, miasto Kurozwęki, wsie Niemścice i Oględów, pod miastem Staszowem wraca w powiat Sandomierski, płynie dalej przez wsie: Kłoda, Niedziałki Rudniki, miasto Połaniec, przedmieście Łęg, i tam wpada do Wisły. Całkowita długość od źródła do ujścia wynosi wiorst 56; pod miastem Kurozwęki szerokość sążni 10 przy cztero-stopowej głębokości; w Rakowie szerokość stóp 26, głębokość do trzech; w Staszowie szerokość 74, głębokość dwie stopy. Koryto piasczyste, brzegi na sześć stóp wzniesione. Poniżej wsi Niedziałki dzieli się na dwa koryta, jedno z nich jest starą rzeką, a drugie nowym kanałem, który doprowadza wodę do młyna w Niedziałkach. Kanał ten ma długości dwie wiorsty, szerokości 46, głębokości cztery stopy, zaś stara rzeka ma szerokości stóp 60, głębokości półtorej stopy, a podczas wezbrań szerokość jej dochodzi do 800, a głębokość do dziewięciu stóp.

Przy ujściu do Wisły, nowe ma szerokości stóp 40, głębokości trzy, a stare szerokości stóp 80, głębokości dwie. W czasie wezbrań wylewa na 150 sążni i wtedy głębokość dochodzi do stóp 12. Wezbrania takowe wydarzają się na wiosnę przy puszczaniu lodów i w czasach deszczów ulewnych w miesiącach Czerwcu i Lipcu trwają około tygodnia. Zamarzanie następuje w miesiącu Listopadzie lub Grudniu; puszczanie lodów w Marcu, grubość ich dochodzi do 18 cali.

Na rzece Czarnej znaczniejsze mosty znajdują się: w Staszowie długi stóp 51; pod m. Połańcem długi stóp 248. W powiecie Stopnickim pod miastem Kurozwęki i pod wsią Groblą znajdują się stawy, przy których pobudowane są młyny, z tych ostatni o czterech kamieniach odznacza się starannem urządzeniem. W powiecie Sandomierskim we wsi Drogowle tartak o jednem kole i młyn o trzech kołach; w Rakowie: młyn tartak i papiernia; w Staszowie: młyn folusz i olearnia; we wsi Niedziałki i Rudniki młyny. *(d. c. n.).*

GEOLOGJA
Z ZASTOSOWANIEM DO GRUNTÓW W POLSCE.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 144).

W skutek wulkanicznej formacji gór, grunta osadowe, których pokłady poprzednio były horyzontalne, przybrać muszą kierunek prostopadły lub ukośny. Morza i jeziora zostają wyparte ze swoich łożysk, a przenosząc się gwałtownie w insze miejsca, zostawiają na ziemi okropne ślady zniszczenia, już to przez powyczerpane wąwozy na pochyłości gruntu, jak to widzieć można w Galicji pomiędzy rzekami: Dniestrem, Stryjem i Łomnicą, lub też przez urwiska skał i kamieni porozrzucane w kierunku, którędy powódź ta przesunęła się, jakto zobaczymy poniżej w niektórych okolicach Królestwa Polskiego w Krakowskiem, Sandomierskiem, tudzież w W. Ks. Poznańskiem. Rzeki również musiały zmienić swoje koryto. Czasami w skutek podniesienia się gruntów bieg rzeki zatamowanym został, a stąd powstały nowe jeziora. Jeżeli zapora wstrzymująca bieg rzeki była słabą, zpiętrzona do pewnej wysokości woda, mocą swej ciężkości gwałtem przedarła sobie otwór i zostawiła na widok rozdarte pokłady gruntu.

Jednem słowem fenomena i skutki formowania się wulkanów są nader liczne, przytrafiają się one tak na lądzie jak w morzu, dając początek wyspom lub górom podmorskim. Jedne z tych wysp pozostają nad wodą, insze po pewnym przeciągu czasu nikną; albowiem do fenomenów wulkanicznych i to należy, że powstałe góry po wyzionięciu dymów, popiołów i lawy, czasami nazad opadają. Niekiedy w miejsce roztopionej lawy wulkany wyrzucają błoto lub gorącą wodę, poczem ustaje ich działanie, pozostają tylko wody gorące czyli kąpiele thermalne (cieplice).

Do takich należą kąpiele Ardeńskie we Francji lub około Kolonji. W innych miejscach wulkany wodne perjodycznie wyrzucają zdroje wody gorącej, np. w Islandji, gdzie co kwadrans wydobywa się słup wody gorącej 6m. a czasami 50m. wysoko. W niektórych okolicach w różnych czasach, w mniejszych lub większych odległościach formowało się kilka lub kilkanaście wulkanów, które tworzyły pasmo gór i ich odnogi.

Zdarza się często, że wydęcie skorupy ziemi odbywa się spokojnie i powoli, jak tego w kilku miejscach mamy wyraźne dowody. I tak na wybrzeżach Neapolu, niedaleko miasta Pouzzoles, w III wieku ery chrześcjańskiej, istniały kąpiele gorące i założono tam świątynię Serapisa. Około 1488 r. okolica ta spokojnie się zapadła, tak że świątynia zanurzoną została w morzu na 5m. nad posadzkę. Różne stworzenia morskie powyrabiały sobie w kolumnach i murach dziury, w których pozakładały gniazda. Potem grunt znowu wydętym został, a ślady istot morskich do dziś dnia są widzialne pomiędzy kolumnami i murami świątyni. Zatopienie i osuszenie tej okolicy nie może być przypisanem podnoszeniu się i opadaniu morza, albowiem w takim razie cała część dolnych Włoch zatopioną byćby musiała. Błędnem zatem jest mniemanie, jakoby morze przez ubywanie w niem wody cofało się, lecz opuszczenie pewnej części ziemi przez wody morskie przypisać należy, albo formacji gruntów pokładowych, albo formacji torfów, albo w końcu spokojnemu wydęciu gruntów. Ten ostatni fenomen objawia się nad brzegami skandynawskiemi, a szczególniej przy odnodze Botnickiej, gdzie podnoszenie ziemi zdaje się dochodzić 4 stopy w przeciągu wieku, gdy tymczasem nad brzegami Baltyckiego morza dzisiaj nie dostrzegają żadnego podnoszenia się gruntów. Lecz dzisiejsza spokojność nie dowodzi bynajmniej, aby dawniej pomorze baltyckie nie ulegało jakiemu podnoszeniu się. Mówiąc o gruntach napływowych czyli potopowych, jeszcze raz zwrócę uwagę czytelnika na początek formacji Kujaw.

Z obserwacij robionych w kopalniach nad wewnętrzną temperaturą ziemi, przekonano się, że ziemia w środku posiada gorąco, które co 33 m. głębokości powiększa się o jeden stopień. Nadto w mechanice niebieskiej obrachowania czynione nad ciśnieniem ziemi na system planetarny, które to ciśnienie jest skutkiem bryłowatości planety przez jego ciężkość gatunkową, obrachowania te, mówię, doprowadziły nas do tego wniosku, że ziemia w środku mieści roztopione lawy, posiadające nadzwyczajny stopień gorąca.

Geologowie przekonali się, że wszędzie pod gruntami osadowemi rozciągają się skały zupełnie odmiennej natury, a które powstały przez roztopienie od gorąca masy ziemi, a następnie przez wolne oziębienie skorupy ziemi.

W końcu fenomena wulkaniczne dopiero co wyliczone, potwierdzają tę opinję, która stała się dzisiaj prawdą geologiczną, że na początku czasów ziemia cała była rozpaloną lawą, w której mieściły się wszystkie pierwiastki, nie mogące się ulatniać i składające naszego planetę, nakształt chaosu mytologicznego, lub roztopionego płynu w hutach. Nad roztopioną tą masą unosiła się woda w kształcie pary i różne gazy, mające w sobie substancje rozpuszczalne w wodzie i gazach. Ziemia naówczas, równie jak i teraz, ulegała różnym biegom, a mianowicie wirowemu, w skutek którego jako miękka przybrała formę elipsoidy. W końcu badania uczonych naprowadziły na ten wniosek, że oś dziennego obrotu ziemi, uległa pewnym zmianom i że dzisiejszy biegun nie odpowiada biegowi, jaki miała ziemia w przedhistorycznych wiekach.

Rozpuszczona od gorąca lawa ziemi z wiekami stygnąć zaczynała, a naprzód żużel pływający po wierzchu, jak żużel metaliczny po naszych hutach. Ostygła skorupa przedstawiała powierzchnię chropowatą, jak kra poczynająca się ścinać po wielkich rzekach. Wznoszące się góry lodowate na morzach biegunowych, zdają się wiernie reprezentować figurę, jaką przybrała figura ziemi podczas swojego stygnięcia. Nie wiemy jakim porządkiem zaczynały się zgęszczać pierwsze warstwy, składające powłokę ziemi,—nie możemy zatem upatrzyć w nich żadnego chronologicznego porządku, jaki później zobaczymy przy gruntach osadowych. Nazywamy je ogólnem nazwiskiem plutonicznych. Jak w gruntach neptunicznych charakterystyczną cechą jest formacja pokładowa, a najpospolitszym cementem jest wapno, tak tu widać, że grunta plutoniczne powstawały w skutek wolnego styguienia lawy. Dla tego nie przedstawiają one żadnego śladu pokładów, lecz formacja ich jest krystaliczna, a materją najpospolitszą w tych gruntach jest krzemionka. Poznawszy początek gruntów neptunicznych i plutonicznych, wyliczymy teraz jakie są ich gatunki.

Głównie skały plutoniczne podzelić można na dwie klasy, krysztaliczne i wulkaniczne.

Najważniejszą skałą krysztaliczną jest *granit,* które okrywa całą masę roztopioną, znajdującą się w środku ziemi i służy za podstawę, na której spoczywają warstwy osadowe. Granit złożony jest z trzech substancij skrystalizowanych: *a)* z kwarcu, mającego połysk szkła szarego; *b)* z feldspatu, mającego kolor różowy, zielony, biały lub wreszcie żółty; *c)* z miki, mającej postać blaszek szkliących koloru białego lub czarnego. [2]) Niektóre granity nie ulegają żadnemu wpływowi atmosfery, lecz pewne jego gatunki na powietrzu powoli się kruszą na piasek i glinę. Pigmalit, sienit, porfir, diorit, sepentin, są tylko pewnemi odmianami granitu, w których mika zastąpioną została innemi substancjami, n. p. magnezją, wapieniem, potażem lub sodą i t. d.

Do skał wulkanicznych należą bazalty, trachity, lawy, pumeksy i t. d. Nie są one szeroko rozpostarte po powierzchni ziemi, jak granity lub pokłady gruntów osadowych, lecz znajdują się bardzo obficie w okolicach wulkanicznych. Początek ich zdaje się być takim, że skorupa ziemi i atmosfera znacznie już ostygły, kiedy w skutek zamkniętego w środku ziemi gorąca poczęły się formować góry i otwierać wulkany, którémi się wydobywały różne kipiące lawy. A że powietrze było już znacznie zimnem, lawy te raptem stygnąc, nie miały czasu się krystalizować, dla tego odłam ich jest zbity, podobny do szkła lub krzemionki. Do skał wulkanicznych liczyć należy klasę minerałów zwanych *pseudowulkanicznemi,* jakiemi są bitumie, siarka i t. d. Grunta neptuniczne podzielić można na dwie klasy: roślinne i osadowe.

Do gruntów roślinnych należą torfowe i polipowe.

Do osadowych liczą się piaskowce, wapienie i gliny. Pomiędzy niemi znajdują się tak zwane *pudyngi,* które wszelako nie tworzą oddzielnego gatunku gruntu, lecz są to urwiska większe lub mniejsze skał, które gwałtownem przenoszeniem wody z miejsca na miejsce daleko odniesionemi zostały, a przez czas tej podróży, z powodu tarcia się wzajemnego, obślufowały się po powierzchni. Takiemi są różne kamienie polne.

Piaskowiec ma 7 gatunków:

a) Piaskowiec grochowy (brèche), nie tworzy on oddzielnej warstwy ziemi, lecz pochodzi z odłamków skał pierwotnych, które osadzonemi zostały nie daleko od miejsca oderwania i sklejone pewnym cementem tak, że formują bryły różno-kolorowe i w bardzo różnych rozmiarach.

b) Piaskowiec kwarcowy (gré quartzeux), powstaje z ziarnek zkrystalizowanych kwarcu i feldspatu.

c) Piaskowiec węglasty (gré houiller), powstaje z ziarn kwarcowych, feldspatowych sklejonych gliną szarą.

d) Piaskowiec czerwony (gré rouge), składa się z części kwarcowych sklejonych cementem czerwonym.

e) Piaskowiec pstrokaty (gré bigaré), składa się z części kwarcowych zazwyczaj czerwonych, sklejonych cementem koloru zielonego lub fjoletowego.

f) Piaskowiec zielony (gré vert), którego ziarna bardzo delikatne kwarcowe, lub koloru zielonego.

g) Piaskowiec glinkowaty (molase), ma ziarna bardzo miałkie, spojone bądź glinką, bądź wapnem, miękki — znajduje się w gruntach popotopowej formacji.

Wapień ma 5 gatunków:

a) Wapień przechodowy (calcaire carbonifére, compacte ou de transition) ma odłam zbity, zwany cukrowym (Saccharoide), jest go kilka odmian i tworzy w największej części różno-kolorowe marmury. Marmur biały jest najpiękniejszy i najczystszy marmur czarny i szary ma mniej lub więcej części i węgla, marmur czerwony ma niedokwas żelaza, marmur pstrokaty ma piękne plamy lub żyły niebieskie, zielone, białe, czarne, czerwone lub żółte, powstałe z pomięszania amfibalu, feldspatu, niedokwasu żelaza i innych części obcych do wapna.

b) Wapień ikrzasty (calcaire oolithique), ma podobieństwo do ikry rybiej, mającej w środku ziarnko czyli jądro twarde.

c) Gyps (siarczan wapna), ma dwie odmiany: skrystalizowany i rodzimy.

d) Wapień muszlowy (Muschelkalk), mieści w sobie nadzwyczajną mnogość muszli i skamieniałości.

e) Wapień zwyczajny (calcaire grossier) ma kilka odmian. Kamień wapienny jest najczystszym; kamień ciosowy jest przejściem pomiędzy wapieniem a piaskowcem; margiel jest przejściem pomiędzy wapieniem a gliną. Do odmian wapienia należy jeszcze kamień litograficzny i kamień młyński.

Glina ma 6 gatunków:

a) Opoka (tuf) tworzy twarde zbite skały margla lub kredy.

b) Glinka szara czyli łupek (schiste) mieści w sobie dużo części węgla.

c) Glina garncarska (argile plastique), koloru białego, śniadego lub brunatnego, jeżeli mieści w sobie dużo części żelaza, po wypaleniu staje się czerwoną. Tu należą gliny do wyrabiania cegieł zwyczajnych, hutniczych, fajek, garnków i inszych naczyń mniej lub więcej kosztownych.

d) Glina pstrokata (argile irrisée), mająca plamy niebieskie, zielone, brunatne, żółte.

e) Glina zielona (argile à foulon ou glaise).

f) Glina slifirska (ocre), ma różne kolory żółte, używają jej do polerowania i w farbierstwie.

Przebiegnijmy teraz chronologicznym porządkiem wszystkie warstwy i pokłady tworzące skorupę naszego planety. Po skrzepieniu skorupy ziemi do pewnej grubości, działanie powietrza atmosferycznego kruszyło powierzchnię skały granitowej znacznie jeszcze rozpalonej. Skoro zaś granit do tego stopnia ostygł, że pary przepełniające powietrze mogły już opadać, poczęły się deszcze wody gorącej, przepełnionej różnemi substancjami rozpuszczalnemi w wodzie, i od tej chwili datuję początek formacji gruntów osadowych. Deszcze unosiły i osadzały naprzód najgrubsze i najcięższe okruchy skał, a potem coraz delikatniejsze i lżejsze. Formacja osadowa była systematyczną, lecz systematyczność ta często przerywaną była wulkanicznemi wybuchami, których pan Elié de Beaumont w Europie liczy 13. Nadto tworzące się warstwy gruntów osadowych zagrzebywały w swem łonie szczątki istot roślinnych i zwierzęcych zaludniających ziemię w czasie formowania się takowych gruntów. Następnie poprzednio uformowane warstwy, przyciśnione nowo formującemi się, twardniały i zamieniały się w skały. Geologowie stosownie do starości skał i istot organicznych w nich zawartych, podzielili skorupę ziemi na 4 klasy gruntów, nie licząc do tego skał krysztalicznych, które stanowią oddzielną klasę skał pierwotnych.

Insze zaś klasy gruntów są:

1. Grunta przechodowe (terrains de transition ou métaphoriques).

2. Grunta drugiej formacji (terrains sécondaires).

3. Grunta trzeciej formacji (terrains tertiaires).

4. Grunta napływowe czyli potopowe (terrains d'allouvion). *(d. c. n.)*

[2]) Mika składa się z krzemionki, potażu i glinki.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. 47, do rs. 1 kop. 50, za garniec od kop. 48 do 49.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 30 czerwca.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	33	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	9 2/3	15	7 2/3
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			—	—	—	—
dito 500 . .			83	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	70	25
Wexle.						
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	102	75	102	60
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	97 1/2	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	82	95	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	81	15	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 1 1/3

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 30 czerwca.

	żądano	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska . . .	—	86
6ta „ . . .	—	95
Obligacje Skarbowe 4% . .	—	82 3/4
Listy zastawne 4 1/2 . . .	—	87 3/4
Bilety Banku Polskiego . . .	—	—
Weksle na Warszawę . . .	—	87 1/4
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	96
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	—
Żyto na targu	—	78 3/4
„ na dostawę późniejszą .	—	51 1/4
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 30
Akcje kredytu ruchomego . .	—	850

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3337) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Wzywa star. Rabina Weinberg v. Porębskiego mieszkańca gminy Wolbrom w Powiecie Olkuskim w r. 1845 zbiegłego za granicę. który powróciwszy do kraju na mocy Najwyższego Manifestu po osiedleniu się w gminie powyższej i wykonaniu przysięgi na wierność poddaństwa, w r. 1860 zbiegł powtórnie i niewiadomy z pobytu w całym kraju, aby w ciągu 6 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia bytność swą w najbliższym urzędzie policyjnym zameldował, gdyż wrazie przeciwnym, z mocy art. 340 i 341 K. K. G. i P. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z kraju wygnanie skazanym będzie.

Radom d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Jedliński.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 3365)

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.

T A X A

Bułek, Chleba pszennego i żytniego, przez Kommissyę Taxową postanowiona.

Na miesiąc Lipiec 1862 r.

Sporządzona odpowiednio do zasad Reskryptem Komisji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 23 Października 1820 roku Nr. 822/856 przepisanych, i ułożona odpowiednio do wagi rosyjskiéj.

1. *Bułki i Chleba pszennego.*

		Cena jednego funta.
a.	Bułki mątowéj *).	kop. 7½
b	Strucli	„ 4
c.	Bułki z pośledniejszéj mąki**)	„ 3½
d.	Strucli z takiejże mąki	„ 3½
e.	Chleba stołowego z takiejże mąki.	„ 3½
f.	Placka solonego.	2
2.	*Chleba Żytniego Pytlowego*, oraz Chleba z mąki Młyna Parowego.	„ 2½
3.	*Chleba Razowego*	„ 1½

*) Bułka za kop, 1, ma ważyć zoł. 13.
**) Bułka za kop, 1, ma ważyć zoł. 28.

Zastrzeżenia ogólne.

1. Tak pszenny jako i żytny Chleb powinien być wypieczony należycie, z niewłaściwej mąki sporządzony lub stęchły, skonfiskowany zostanie.

2. Chleb z mąki Młyna Parowego wypiekać się mający, prócz właściwego numeru, winien być oznaczony dla odróżnienia od innych literami P. A.

3. Każdy piekarz obowiązanym jest oznaczyć swój Chleb żytny, nadanym sobie właściwym Numerem, trzema pierwszemi literami nazwiska
I
i wagą chleba np. STE
(II)

4. W piekarniach, jatkach, lub przy stragaπach, powinny się znajdować szale z wagą stem plowaną, tudzież niniejsza taxa powinna być w miejscu widocznem zawieszoną, ażeby każdy mógł się o wadze Chleba przekonać.

5. Piekarz niestosujący się do niniejszej taxy i zastrzeżeń, ulegnie karom Prawem Policyjnym przepisanym. Jakkolwiek zaś dozór nad tem, poruczony jest Komisarzowi taxowemu i Komisarzom Cyrkułowym Policji Wykonawczéj wolno wszakże każdemu o dostrzeżonych uchybieniach piekarza, podać uwiadomienie któremubądź z Policyjnych Komisarzy lub bezpośrednio Magistratowi albo Policji.

Uwaga. Taxa powyższa stanowi cenę po jakiej Chleb i Bułki najwyżej sprzedawane być mają, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

Którą to Taxę Magistrat Miasta Warszawy na miesiąc Lipiec ogłasza i do wykonania podaje.

Warszawa dnia 18 (30) Czerwca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

T A X A M I Ę S A

przez Komisję taxową postanowiona

Na miesiąc Lipiec 1862 r.

Sporządzona odpowiednio do zasad wskazanych dekretem królewskim z dnia 7 Maja 1812 r. tudzież postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 18 (30) Października 1857 roku i Reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 7 (19) Grudnia t. r. Nr. 42,075/20,975.

I. W o ł o w i n a.

	CENA rs. kop.
a) na gatunek mięsa I do którego należą:	
1. Krzyżowa górna, (część zewnętrzna). 2. Zrazowa, (część wewnętrzna). 3. Łojowa v. Łojówka.	funt — 11
c na gatunek mięsa III. tu należą:	
1. Skrzydło, (część wewnętrzna). 2. Biodrowa sama. 3. Kotlet vel cienkie żebra. 4. Zbrzeżna zrazowa. 5. Plecowa vel łopatka. 6. Krzyżowa spodnia. 7. Mostek z grychtem.	funt — 8½
b) na gatunek mięsa II do którego należą:	
1. Góra z paskiem środkowym. 2. Podgórnica. 3. Szpunder od mostku i plecowéj. 4. Łata v. Szpunder z dziurą. 5. Szpunder poprzeczny od boku. 6. Kark 7. Mięso od pręgi v. goleni. 8. Podgardle. 9. Kaptury z świeczką, (część wewnętrzna) diafragma. 10. Ogon.	funt — 7
d) Za Polędwicy	funt — 17

Drobne części

Za dziesięć wiązków flków.	funt 51
„ Serce całe.	— 23½
„ Wątrobę.	— 21
„ Dudy z płucą i letkiem.	— 12½
„ Cynadry.	— 12½
„ Ozór.	— 38½
„ Głowę z mordą.	— 51
„ Cztery nogi.	— 27½
„ Śledzionę	— 12½
„ Funt czystego łoju.	— 10
„ Pud	4
„ Funt kości.	— 2

Uwaga. Kości które mają być odłączone od mięsa i oddzielnie sprzedawane nazywają się:

W gatunku pierwszym mięsa: udowa zwana przez rzeźników rurą z jabłkiem, a kość krzyżowa nazwana kostkami z pieczeni krzyżowéj.

W gatunku drugim: kość karkowa i podbarcze, składające się z kości sprychowéj i łokciowéj, a nazwana przez rzeźników kością z pręgi

W gatunku trzecim: goleń czyli kolana nóg tylnych.

II. Wieprzowina.

	kop.
Wieprzowiny ze skórą funt	8½
Schabu funt	7½
Za Głowę i ozór	63½
„ Wątrobę, letkie, serce i płuca	28
„ Nerki ze śledzioną i mleczkiem	6
„ Sadła świeżego funt	17
„ Szmalcu topionego funt	21
„ Słoniny świeżéj funt	14
„ ditto suszonéj lub wędzonéj	17
„ 4 nogi po pierwszą pęcinę	17

III. Cielęcina.

Gdy w obliczeniu stosunku ceny cieląt do wagi otrzymanego z nich mięsa w przecięciu wypada wartość funta mięsa cielęcego po kop. 8½, a taka wartość podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taxy na mięso cielęce, względnie zatem do tej wartości uregulowana taxa wypada jak następuje:

a) na gatunek I. do którego należą:

Obie ćwiartki tylne z forszlakiem i nerkami funt. 9

b) na gutunek II. do którego należą:

Górka z części przedniéj. Mostek. Łopatki. Karczek. — funt 6

Drobne części.

Za głowę.	13½
„ cztery nogi.	10½
„ letkie z sercem	12
„ wątrobę.	10½
„ kryski.	12
„ mleczko.	7½

IV. Baranina.

Ponieważ w obliczeniu stosunku ceny baranów do wagi otrzymanego z nich mięsa, w przecięciu wypada wartość funta mięsa baraniego kop. 8½, a taka wartość podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taxy na mięso baranie, względzie zatem do tej wartości zaregulowana taxa wypada jak następuje:

a) na mięso gatunku I. do którego należą:

Dyszek z forszlakiem część tylna 10

b) na mięso gatunku II. do którego należą:

Górka Mostek Łopatka Karczek — funt 7

Drobne części.

Za głowę	8½
„ letkie	8½
„ wątrobę	8½

Pierwszy gatunek mięsa baraniego ma być droższy od gatunku drugiego o k. —

Zastrzeżenia ogólne.

1. Cenę mięsa koszernego podwyższają następujące opłaty:

a) Podatek do Skarbu Królestwa kop. 3 od funta.

b) Zapewnienia dla rzeźników kop. 1 od funta, oraz

c) Przywrócona decyzją Rady Administracyjnej Królestwa z d. 5 (17) Października 1848 roku dawna opłata dodatkowa na rzecz gminy starozakonnych po kop. 1 od funta, i odpowiednia do tego, w miesiącu Lipcu sprzedawany być ma funt jeden mięsa koszernego. 1 wołowiny po k. 13½. 2. cielęciny po kop. 11 3. Baraniny po kop. sr. 12.

2. Mięso winno być umieszczone w przedziałach na każdy gatunek oddzielnie urządzonych nad któremi to przedziałami winny być umieszczone tabliczki z odpowiednim napisem nad gatunkiem mięsa I. koloru czerwonego, nad gatunkiem mięsa II. koloru niebieskiego, nad gatunkiemIII. koloru białego.

3. Kupującym rzeźnicy obowiązani są dawać marki papierowe ze stosownym napisem do gatunku I. koloru czerwonego, do gatunku II. koloru niebieskiego, do gatunku III koloru białego.

4. Żadne dokładki miejsca mieć nie mogą, chyba na wyraźne żądanie osoby kupującej.

5 Polędwica ma być sprzedawaną częściowo na funty.

6. Rzeźnicy niestosujący się do Taxy i zastrzeżeń niniejszych, podlegać będą karze prawem policyjnym zagrożonej, a lubo dozór w tej mierze polecony jest Komisarzom Policji Wykonawczéj i Komisarzowi, Taxowemu wolno jednakże każdemu o dostrzeżonych uchybieniach rzeźników, zawiadomić któregobądź z pomienionych Komisarzy lub bezpośrednio Magistrat albo Policją.

Uwaga. Taxa powyższa stanowi cenę po jakiej mięso najwyżej sprzedawane być ma, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

Którą to taxę Magistrat miasta Warszawy na miesiąc Lipiec 1862 roku ogłasza i do wykonania podaje.

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

T A X A

Podrobów wołowych koszernych przez Komisję Taxową postanowiona na miesiąc Lipiec 1862 r.

Sporządzona na zasadzie Reskryptów JW. Generała Adjutanta Warszawskiego Wojennego Gubernatora z daty 14 (26) Listopada 1834 r. Nr. 6,402, z daty 24 Listopada (6 Grudnia) t. r. Nr. 1,122, oraz z dnia 25 Lutego (9 Marca) 1835 r. Nr. 388.

	Za całą rs. kop.	za funt Rossyj. kop
Za Głowę	— 61½	2
„ Ozór	— 46½	6
„ Wątrobę	— 27½	2
„ Serce	— 27½	5½
„ Dudy z płucą i letkiem	— 15	1
„ Śledzionę	— 15	4
„ Cztery nogi	— 34	8½ za jedną

O g ó ł 2 4

Dzierżawcy koszernego dochodu prócz ustanowionej Taxą ceny ozora, mają prawo pobierać od niego po kop. sr. trzy za funt, a to na mocy Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z daty 30 Października (11 Listopada) 1834 r.—Zaś na zasadzie decyzji tejże Rady Administracyjnej z dnia 5 (17) Października 1848 r. po kop.. 1 na rzecz etatu gminy Starozakonnych od funta ozora opłacane będzie.

Przepisy ogólne.

Trudniący się sprzedażą podrobów pod surową karą obowiązani takowe wedle niniejszej Taxy sprzedawać, bez żadnych jakichkolwiek dodatkowych opłat.

Taxa ta winna być w jatkach na widoku przybitą.

Każdy doznający pokrzywdzenia na wadze lub cenie, poda swe zażalenie wprost do Magistratu, Policji lub do Komisarzy Policyi Wykonawczéj i Tax celem przykładnego ukarania winnych

Którą to Taxę Magistrat Miasta Warszawy na miesiąc Maj 1862 roku ogłasza, i do wykonania podaje.

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

(N. D. 3329) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Podaje do wiadomości do kogo należy, iż z powodu pozyskania przez Jana Porzyckiego listu bezpieczeństwa od Rządzącego Senatu, list gończy za tymże Porzyckim pod d. 17 Lutego (1 Marca) r. b. Nr. 3629. przez nasz Sąd wydany bez skutku pozostać winien.

Warszawa d. 14 (26) Czerwca 1862 r.

Podsędek, Dziewulski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3331) Po Karolu Tychmańskim w m. Warszawie w r. 1832 zmarłym, otworzył się spadek złożony z sumy rs. 75 kop. 57, w depozycie Banku Polskiego znajdującej się. Do spadku tego SSrowie dotąd się nie wylegitymowali. Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesentów, ażeby wciągu sześciu miesięcy, od daty ogłoszenia tego obwieszczenia z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie tego czasu Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r.

(1) Michał Miszkiewicz, Z. Obr. Prok.

(N. D. 3330) Po Janie Rolińskim czeladniku młynarskim, we wsi Grabie gminie Józefpol Okręgu Błońskim Gubernii Warszawskiej bezdzietnie i beztestamentowo zmarłym, otworzył się spadek składający się z ruchomości i sumy rs. 180 w kasie Oszczędności w mieście Warszawie znajdującej się. Do spadku tego SSrowie dotąd się niewylegitymowali. Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesentów, ażeby wciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia tego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym, jako też w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim, z zroz lepieniem trzykrotnym takowych na drzwiach Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie tego czasu Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie o. wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r.

(1) Michał Miszkiewicz, Z. Obr. Prok.

(N. D. 3319) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po śmierci: 1. Tomasza Mieszkowskiego wierzyciela sumy rs. 1200, i 2. Kajetana-Artura dwóch imion Möller, wierzyciela sumy rs. 190 pod Nr. 37, obu w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Skąpe z Okręgu Konieckiego ubezpieczonych, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 18 (30) Grudnia 1862 r. pod prekluzją dla stron niestawających.

Radom d. 1 (13) Czerwca 1862 r.

(1) J. N. Zengteler.

(N. D. 3320) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Podaje do publicznej wiadomości: iż

a) Z powodu śmierci Juljana Hertyka zaszłej na dniu 2 Stycznia 1859 r. jako właściciela sumy kaucyjnej rs. 750 na dobrach Prepunty w dziale IV pod N. 36 ubezpieczonej.

b) Wincentego Jankowskiego zmarłego na dniu 10 (22) Października 1854 r., mającego w dziale IV wykazu hypotecznego na nieruchomości w Suwałkach Nr. hyp. 51 oznaczonej zapewnioną dla siebie ewikcję w sumie rs. 1500.

c) Jana Zapiórkiewicza zmarłego na dniu 9 Lipca 1843 r. jako wierzyciela sumy rs. 330 w dziale IV pod N. 12 w Zlewkach lit. *e* na dobrach Borowszczyzna zapisanej, toczy się postępowanie spadkowe do uregulowania którego oznacza się termin na dzień 3 (15) Grudnia r. 1862 godzinę 10 z rana.

Strony zatem interesowane z prawami swemi pod prekluzją do Kancelarji podpisanego Rejenta zgłosić się winni.

Suwałki d. 2 (14) Czerwca 1862 r.

Teofil Józef Kowalski.

(N. D. 3325) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Zamojskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci: Maksymiljana Windischbauer, współwłaściciela kamienicy w mieście Szczebrzeszynie pod Nr. 317 położonej oraz właściciela Apteki w tejże umieszczonej, otworzył się spadek regulacja którego w d. 2 (14) Stycznia 1863 r. przed podpisanym Pisarzem Sądu Pokoju nastąpi.

Szczebrzeszyn d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Urbanowski.

(N. D. 3323) *Pisarz Sądu Pokoju Oręgu Kraśnickiego.*

Po śmierci Wolfa i Esterki v. Ety Erlichów właściwie Erlichsohnów właścicieli nieruchomości pod N. pol. 11 na rogu przy bramie Lubelskiej w Kraśniku położonej, otworzył się spadek do uregulowania którego oznacza się termin pod prekluzją na dzień 10 (22) Grudnia r. b. 1862 w którym strony interesowane stawić się winny.

Kraśnik d. 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r.

L. Pawęczkowski.

(N. D. 3324) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Bialskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci, Grzegorza Orzechowskiego wierzyciela sumy rs. 180 na nieruchomości w mieście Biały Nr. 224 zabezpieczonej, otworzył się spadek do uregulowania którego wyznacza się termin na dzień 18 (30) Grudnia 1862 r. na godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń Sądu tutejszego w Kancelarji hypotecznej, w którym to terminie interesenci pod prekluzją zgłosić się winni.

Biała d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Bielak.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3346) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego. Wydziału Hypotecznego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hipoteki lacu mającego przestrzeni łokci kwadr. Warszawskich dwieście siedmdziesiąt czyli sażeni rosyjskich dziewiętnaście nabytego od kościoła parafialnego Włocławskiego przez Anielę z Lochmanowiczów Wieczerską prawem wieczystej dzierżawy graniczącego z posesją N. 6 czyli do tejże przytykającego z jednej a ulicą Szeroką z drugiej, tudzież ogrodem proboszczowskim i cmentarzem a w końcu z nieruchomością N. 7 Wejchertów w Włocławku położonego.

Zawiadamia strony interesowane że regulacja takowego nastąpi w Sądzie tutejszem w d. 28 Września (10 Października) 1862 r.

Wzywa je przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników zgłosili się żądanie swe i wnioski do protokółu pierwiastkowej regulacji podali, i w dowody prawa ich wspierające zaopatrzyli się.

Ogłoszenie decyzji jaka w przedmiocie aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego w dniu 29 Września (11 Października) t. r. i od tegoż dnia czas do odwołania się odniej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomni być winni.

Brześć d. 3 (15) Maja 1862 r.

Podsędek, Makowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3084) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 (19) Lipca 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na restaurację zabudowań kościelnych w parafji Racławice w Powiecie Olkuskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 2418 k. 80.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy aby deklaracje swe na dzień 7 (19) Lipca 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Olkuskiego w następującej treści.

Że podejmuje się entreprzyzy rostauracji zabudowań kościelnych w Parafii Racławice w Powiecie Olkuskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 242, wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 22 Maja (2 Czerwca) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Statkowski.
Naczelnik Kancelarji, Świrski.

(N. D. 3302) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, по распоряженію Начальства 22 числа сего мѣсяца, будутъ продаваться съ аукціоннаго торга, разныя госпитальныя вещи исключенныя по негодности за вторую половину 1861 г.

(2) Г. Варшава Іюня 15 дня 1862 года.

(N. D. 3351) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości że na żądanie Antoniny Piegłowskiej wdowy, w mieście Powiatowem Kielcach, tudzież Staroz. Mojżesza Moszkowskiego spekulanta w mieście Działoszycach Okręgu Szkalbmierskim, w Gubernii Radomskiej za mieszkałych, zamieszkanie zaś prawne u Konstantego Holewińskiego, Patrona przy Trybunale w Kielcach, w temże mieście zamieszkałego, obrane mających.

W poszukiwaniu przez Antoninę Piegłowską sumy kapitalnej rs. 270 z procentem prawnym 5% od dnia 3 (15) Czerwca 1860 r. przed Rejentem Władysławem Pyrkosch w mieście Kielcach, zaś Mojżesza Moszkowskiego sumy rs. 90 z mocy komplanacji urzędowej w Sądzie Pokoju Okręgu Kieleckiego dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1859 r. na nieruchomości w mieście Daleszycach pod Nr. 89 położonej własność nieletniej Heleny Karwińskiej stanowiącej, hypotecznie ubezpieczonych, od SSrów niegdy Joanny z Heintzów Karwinskiej. a mianowicie Ludwika Heintze, jako głównego i Jana Bajerkiewicza rachmistrza Kontroli Skarbowej przy Sądach Gubernii Radomskiej w Kielcach, jako przydanego nieletniej Heleny Karwińskiej po Joannie Karwińskiej pozostałej córki, opiekunów, w imieniu i na rzecz tejże działających, w mieście Kielcach zamieszkałych.

Nieruchomość ta zajętą została na sprzedaż publiczną w drodze przymuszonego wywłaszczenia, protokółem Feliksa Łuminowskiego, Komornika przy Trybunale tutejszym na dniu 2 (14) Maja 1862 r. sporządzonym.

Nieruchomość ta składa się:

1. Z domu mieszkalnego pod Numerem Policyjnym 89, w gminie i Okręgu miasta Deleszyce przy ulicy Kościelnej położonego, graniczącego od wschodu z placem Onufrego Kapuścińskiego, od północy z placem Jakóba Tarłowskiego; gontem pokrytego, składającego się z trzech mieszkań, z oddzielnnemi, wejściami, trzech sieni, sześciu stancji, dwóch kuchni, trzech komor, spiżarni z piwniczką, bramy wjezdnej. Co do ścian w stanie średnim, lecz dachu znacznie uszkodzonego, w przedłużeniu ściany tego domu od ulicy Staszowskiej zabudowania gospodarskie z wejściem do nich od podwórza, a w dalszym przedłużeniu parkanu o dwóch przęsłach, w którym druga brama wjezdna. W dwóch trzecich długości tych zabudowań, stajenek małych cztery, dalej wozownia z piwnicą zdezelowane, dach w części w złym stanie, w części jak nad wozownią zupełnie go brakuje. W środku podwórza piwnica nie poszyta, przy wozowni kloka. Plac pod temi zabudowaniami i podwórzem długi łokci 77, szerokości 48.

2. Od powyższego domu w odległości łokci 80, przy ulicy Kieleckiej: stodoła w węgieł pod gontem, w ścianach w stanie dobrym, dach na ścianie średniej, przy niej spichlerzyk, w ścianach i na dachu zdezelowany, graniczą z placami Franciszka Godefroi i Jana Ostrowskiego.

3. Ogród z gruntem na błoniu przy gościńcu Cisowskim, około mórg dwie rozległy.

4. Niwka w Cerkli, przeszło zagonów 100, przez trzy stajania z łąką około mórg dwie, w lesie Rządowym pod Wrześnią górą położone i na las zapuszczone.

5. Niwka przy drodze Brzechowskiej, szeroka zagonów 100, długa do łąk Brzechowskich, przez stajan 10. W gruncie ornym około m. 15 w zaroślach około m. 5, od strony łąk przez stajan trzy jałowcami zarosła.

6. Łąka pod Skałką na cztery wozy siana.

7. Połanek w tymże położeniu szeroki zagonów 30, długi przez stajan 2, krzakami sośniny zarosły.

8. Niwka za drogą do Cisowa stajan 2, na las zapuszczona.

9. Łąka na Borkach 2 fury siana.

10. Łąka na Trupińcu mórg 2, w środku lasu krzakami przerosła.

Z nieruchomości tej opłaca się podatków i ciężarów rocznie rs. 18.

Obszerniejsze jej opisanie znajduje się w Akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków które u Konstantego Holewińskiego Patrona w Kielcach sprzedaż popierającego i w Kancelarji Pisarza Trybunału Kieleckiego przejrzane być mogą.

Zajęcie doręczone zostało w dniu 16 (28) Maja r. b. Stanisławowi Mierzejewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego, i pod tąż datą Burmistrzowi m. Daleszyce, wniesione do księgi wieczystej zajętej nieruchomości d. 5 (17) Czerwca b. r. a do Księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w dniu dzisiejszym jest wpisane.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału na dniu 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., a dwie następne co dwa tygodnie.

Kielce o. 9 (21) Czerwca 1862 r.

Rożynkowski.

Wywieszono na Tablicy w Sali posiedzeń Trybunału w Kielcach d. 9 (21) Czerwca 1862 r.

Rożynkowski.

(N. D. 3349) Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 590 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza: iż na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dniu 15 (27) Września 1861 r. między Wiktorją z Olechowskich Marchwińską, po Bonawenturze Marchwińskim pozostałą wdową, z jednej, a Kazimierą-Ksawerą dwóch imion z Marchwińskich i Zygmuntem małżonków Rościszewskimi, oraz Janem Rudnickim jako opiekunem szczególnym nieletnich Pauliny-Teodozji, Ignacego-Macieja, Felicjana-Wojciecha, Julii-Teresy, Jana Kantego, rodzeństwa Marshwińskich po Bonawenturze Marchwińskim pozostałych dzieci, wreszcie Ludwikiem Rossman jako przydanym opiekunem wyżej wymienionych nieletnich Marchwińskich, wszystkich współwłaścicieli dóbr Brzosce i Kawęczyn z przyległościami w Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położonych, z drugiej strony zapadłego, dział majątku tak ruchomego jak nieruchomego po Bonawenturze Marchwińskim pozostałego nakazującego dodania opinji czyli dobra Brzesce z przyległościami i Kawęczyn z przyległościami, dogodnie podzielone być mogą lub nie, a wrazie tym ostatnim do ich oszcowania biegłych w osobach Luwika Łęskiego, Henryka Muklanowicza i Henryka Thugut mianującego, a wrazie niemożności podzielania w natutrze, sprzedaż przez publiczną licytację nakazującego, do odebrania przysięgi od biegłych kierowania czynnościami działowemi, odbycia sprzedaży i przedstawienia relacji Sędziego Trybunału Dyamenta delegującego, a do sporządzenia działów Stanisława Zawadzkiego Rejenta wyznaczającego, dalej na zasadzie wyroku tegoż Trybunału na dzień 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. zapadłego, taksę tychże dóbr zatwierdzającego.

Dobra Kawęczyn z przyległościami w Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położone, których opis jest następujący:

Dobra te odległe są od miasta Warszawy mil 4, od Grójca m. 5. od Pruszkowa m. 5, od Gór-Kalwarji wiorst 6, od Piaseczna o wiorst 9, leżą nad rzeką Wisłą, z powodu blizkiej komunikacji z Stolicą, sprzedaż produktów bardzo ułatwiona graniczą na północ z dobrami Obory, na południa z dobrami Brzesce, na zachód z dobrami Łubna, żadnych sporów granicznych nie mają, obejmują powierzchni morgów nowopolskich 1407, pr. 222. czyli włók 46, morgów 27, pr 222, to jest gruntu folwarcznego m. 682 pr. 35, włościańskie m. 69, pr. 142, lasu m. 609 pr. 140, połowa rzeki Wisły m. 46 pr. 205, gospodarstwo czteropolowe: grunta i łąki dobre, pastwiska m. 102 pr. 98, ogrody warzywny i owocowy, co się tycze inwentarza i zabudowań bliższe objaśnienie znajduje się w taksie, budowle dworskie oszacowane w Towarzystwie Ogniowem na rs. 14310, propinacja z jednej karczmy, rybołówstwo, podatki ogółem wynoszą rs. 252 kop. 67 1/2, dziesięcina opłaca się do kościoła w Słomczynie i jest pod sporem dotąd nierozstrzygniętym.

Też dobra na sprzedaż publiczną w drodze działowej w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 549 posiedzenia swoje odbywającym przed W. Dyamentem Sędzią Trybunału delegowanym, wystawione zostały. Licytacja zacznie się od sumy rs 31003 k. 50 na monetę srebrną, jako taksy przez biegłych wynalezionej.

Termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia oznaczony został na dzień 12 (24) Czerwca 1862 r. godzinę 9 1/2 z rana, odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału jak wyżej. Warunki i taksę przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. oraz u podpisanego Adwokata jak wyżej zamieszkałego.

Warszawa dnia 1 (13) Maja 1862 r.

Ksawery Karasiński, Adwokat.

Naatępnie po odbyciu drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr Kawęczyn z przyległościami w Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położonych, w terminie wyżej oznaczonym, W. Sędzia delegowany, termin do ostatecznego przysądzenia tychże dóbr na dzień 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. godzinę 6 z południa oznaczył, który to termin odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 przed powyżej wymienionym Sędzią delegowanym

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1862 r.

Karasiński, Adwokat.

(N. D. 3350)

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 590 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza: iż na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dniu 15 (27) Września 1861 r. między Wiktorją z Olechowskich Marchwińską po Bonawenturze Marchwińskim pozostałą wdową z jednej, a Kazimierą-Ksawerą 2-imion z Marchwińskich i Zygmuntem mał. Rościszewskiemi, oraz Janem Rudnickim jako opiekunem szczególnym nieletnich: Pauliny, Teodozji, Ignacego, Macieja, Felicjana, Wojciecha, Julji, Teresy, Jana Kantego rodzeństwa Marchwińskich po Bonawenturze Marchwińskim pozostałych dzieci, wreszcie Ludwikiem Rossman jako przydanym opiekunem wyżej wymienionych nieletnich Marchwińskich, wszystkich współwłaścicieli dóbr Brzesce i Kawęczyn z przyległościami w Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położonych, z drugiej strony zapadłego, dział majątku tak ruchomego jak nieruchomego po Bonawenturze Marchwińskim pozostałego, nakazującego, do dodania opinii czyli dobra Brzesce z przyległościami i Kawęczyn z przyległościami, dogodnie podzielone być mogą lub nie, a wrazie tym ostatnim do ich oszacowania, biegłych w osobach Ludwika Łęskiego, Henryka Muklanowicza i Henryka Thugut mianującego. a wrazie niemożności podzielenia w naturze, sprzedaż przez publiczną licytacją nakazującego, do odebrania przysięgi od biegłych, kierowania czynnościami działowemi, odbycia sprzedaży i przedstawienia relacji Sędziego Trybunału Dyamenta delegującego, a do sporządzenia działów Stanisława Zawadzkiego Rejenta wyznaczającego, dalej na zasadzie wyroku tegoż Trybunału, na dzień 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. zapadłego, taksę tychże dóbr zatwierdzającego.

Dobra Brzesce z przyległościami Podlężne w Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położone, których opis jest następujący:

Dobra te odległe są od miasta Warszawy mil 4, od od Grójca mil 5. od Pruszkowa mil 5, od Góry Kalwarji wiorst 6, od Piaseczna wiorst 9, leżą nad samą Wisłą, z powodu łatwej komunikacji, sprzedaż produktów bardzo ułatwiona, graniczą na północ z dobrami Łubna i Kawęczyn, na wschód z rzeką Wisłą, na południe z dobrami Wólką Zaleską, na zachód z dobrami Baniocha, granice są spokojne, obejmują powierzchni morgów nowo-polskich 2266, czyli włók tejże miary 75, mórg 16, lasy w tych dobrach obejmują przestrzeni morgów 730 pr. 74, grunta dworskie w Brzescach morgów 1020, pr. 140, w Podlęczu morgów 28, pr. 106, grunta włościańskie w Brzescach morgów 124, pr. 10, w Podlęczu morgów 144, pr. 177, do tego dolicza sie połowę Wisły z kępami morgów 218, pr. 23, w dobrach tych istnieje gospodarstwo cztero-polowe, obecnie sporządzony jest nowy pomiar dla płodozmianu siedmio-polowe, go ogrody warzywne i owocowe, inwentarz oraz zabudowania bliżej opisane są w taxie, te ostatnie oszacowane w Towarzystwie ogniowem na rs. 18,430, w dobrach tych znajduje się gorzelnia z propinacją z dwóch karczem złożoną, cegielnia, rybołówstwo, dwa wiatraki, pszczolnik, gospodarzy rolnych znajduje się w Brzescach 15, kopiarzy 2, w Podlęczu gospodarzy 15, a kopiarzy 10, podatków skarbowych opłaca się razem około rs. 455 kop. 78½, dziesięcina opłaca się do kościoła w Słomczynie, lecz jest wsporze dotąd nierozstrzygniętym, oraz: też dobra na sprzedaż publiczną w drodze działowej w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenie swoje odbywającym przed W. Dyamentem Sędzią Trybunału delegowanym, wystawione zostały.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 49,476 kop. 70, na monetę srebrną, jako taxy przez biegłych wynalezionej.

Termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia oznaczony został na dzień 12 (24) Czerwca r. b. godzinę 9½ z rana i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału jak wyżej. Warunki i taxę przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. oraz u podpisanego Adwokata, jak wyżej zamieszkałego.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1862 r.

Xawery Karasiński, Adwokat.

Następnie po odbyciu drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr Brzesce z przyległościami w Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położonych w terminie wyżej oznaczonym, W. Sędzia Delegowany termin do ostatecznego przysądzenia tychże dóbr na dzień 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. godzinę 5 z południa oznaczył, który to termin odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskej w Warszawie pod Nr. 549 przed powyżej wymienionym Sędzią Delegowanym.

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1862 r.

Karasiński, Adwokat.

(N. D. 3333) Na zasadzie dwóch uchwał rady familijnej w interesie nieletniej Augusty Schnejder i nieletnich rodzeństwa Andersów d. 25 Maja (6 Czerwca) 1862 r., w Sądzie Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I sporządzonych i przez Trybunał Cywilny Warszawski pod d. 9 (21) Czerwca 1862 r. potwierdzonych, oraz z mocy rezolucji prezydjalnej d. 12 (24) Czerwca r. b. wydanej, odbywać się będzie sprzedaż ryczałtowa Apteki wraz z wszelkiemi rekwizytami, utensyljami, sprzętami, materjałami i zapasami aptecznemi, wraz z prawem dzierżawy lokalu na pomieszczenie tejże apteki w domu pod N. 670*a* na lat jedenaście i pół służącem, d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r., o godzinie 4 po południu w domu pod N. 670*a* przy ulicy Leszno, na zasadzie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, które tak w kancelarji podpisanego Pisarza Aktowego jako też na miejscu pod N. 670*a* przejrzane być mogą, a wedle których licytacja Apteki zacznie się od sumy rs. 5863 kop. 90, i każdy przystępujący do licytacji złożyć winien na vadium rs. 1500, które nieutrzymującemu się zwrócone będą; następnie odbywać się będzie sprzedaż ruchomości jako to: mebli, sprzętów domowych, garderoby, bielizny, pościeli i kosztowności po niegdy Auguście z Sejfertów 1o ślubu Schnejder 2o Anders pozostałych, a to za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze.

Warszawa d. 12 (24) Czerwca 1862 r.

Noskowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3081) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Gustawa-Tomasza-Feliksa trzech imion Tańskiego, lat 20 mającego, urodzonego w Janowie z Klemensa i Katarzyny, b. kancelistę Magistratu m. Lublina, aby wciągu dni 30 od daty ogłoszenia tego wezwania w Sądzie naszym stawił się, po upływie bowiem tego czasu listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa d. 10 Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3029) *Sąd Pokoju Okręgu Radomskiego.*

W dniu 12 (24) Marca r. b. 1862, w rzece Mlecznej, pod miastem Radomiem płynącej, znalezione zostały: kapota żydowska nankinowa stara i kilka kawałków nankinu starego, wzywa więc prawego właściciela, aby celem udowodnienia swej własności w dniach 30 do Sądu tutejszego lub najbliższego swego zamieszkania, przybył, po upływie bowiem tego terminu, depozyt powyższy w Sądzie tutejszym znajdujący się, na Skarb zasądzonym zostanie.

Radom d. 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r.

Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka, Burghard.

L I S T Y G O Ń C Z E.

(N. D. 3057) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Onufrego i Zofię małżonków Malinowskich z wsi Osieczyny zbiegłych, o kradzież silnie poszlakowanych, baczną zwracały uwagę i wrazie ujęcia wprost Sądowi tutejszemu pod strażą dostawić raczyły. Rysopis ich następujący: Onufry Malinowski, lat ma 40, wzrost średni, włosy ciemno-blond, oczy niebieskie, twarz okrągła, nos i usta mierne, znaki szczególne żadne. Zofia Maknowska, lat ma 42, wzrost średni, włosy ciemne, oczy bure, twarz ściągła, nos i usta mierne, znaki szczególne żadne.

Pułtusk d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

O S T R Z E Ż E N I A.

(N. D. 3352) Na mocy upoważnienia przez wyrok Trybunału Cywilnego Gubernii Augustowskiej Wydziału I. w d. 22 Maja (3 Czerwca) 1862 roku zapadły, udzielonego, wzywam wszystkich jakiekolwiek pretensje do Jana Szpakowskiego byłego Rejenta Okręgu Tykocińskiego ex re jego urzędowania mieć mogacych, ażeby w ciągu trzech miesiecy takowe w księdze wieczystej dóbr Mazury, w Okręgu Tykocińskim położonych objawili, gdyż po upływie tego czasu, kaucja za tymże Janem Szpakowskim w dziale IV. wykazu hypotecznego tychże dóbr zapisana, wykreśloną będzie.

Łomża d. 1 (13) Czerwca 1862 r.

Wincenty Muszalski, Patron.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.